

dialogi

miesięcznik pedagogiczny

Nr 18(270)
październik 2023
Szczecin
ISSN 2300-9691

SAMORZĄD UCZNIOWSKI



„Dialogi”

Miesięcznik Pedagogiczny

e-mail: portal@palac.szczecin.pl

Wydawca:

Pałac Młodzieży–

Pomorskie Centrum Edukacji

Redagują:

Ewa Karasińska

(redaktor naczelna)

Iwona Sarnicka

(redaktor techniczny)

Kolegium redakcyjne:

Paweł Bartnik

Katarzyna Fenczak

Róża Czerniawska-Karcz

Wiesław Seidler

Zastrzegamy sobie prawo do skracania, opracowań, redagowania i adiustacji tekstów oraz zmiany ich tytułów. Za treść ogłoszeń odpowiedzialności nie ponosimy.

Adres redakcji:

Pałac Młodzieży–

Pomorskie Centrum Edukacji

al. Piastów 7

70-327 Szczecin

tel. 91 422 52 61 wew. 39

Strona internetowa:

<https://pe.szczecin.pl/>

[chapter_201347.asp](https://pe.szczecin.pl/chapter_201347.asp)

Spis treści

[Dzień Edukacji Narodowej](#)

- fotorelacja 3

Warto być samorządnym 4

Samorząd uczniowski

- kompetencje 7

O czym warto wiedzieć? 7

Prawnie o samorządzie 10

Czy Samorząd Uczniowski to szkolny przeżytek? 12

Komisja Europejska ogłasza konkurs ImagineEU dla uczniów szkół średnich 16

SPOTKANIA LITERACKIE CZAS ZACZAĆ... 22

RELAKS Z KSIĄŻKĄ 41

Program Edukacji Wodnej i Żeglarskiej 43

Pałac Młodzieży
w Szczecinie

**"DZIEŃ
EDUKACJI
NARODOWEJ"**

foto: Iwona Sarnicka



Warto być samorządnym

Rozwijanie samorządności wśród uczniów powinno zajmować ważne miejsce w życiu szkoły. A jak jest naprawdę? Ze względu na bardzo młody wiek i małe doświadczenie naszych uczniów warto pojąć wysiłek, aby rozwijać wśród dzieci i młodzieży tak ważne i pożądane postawy społeczne. Właśnie w Szkole Podstawowej Nr 46 w Szczecinie taki cel wyznaczyli sobie opiekunowie samorządu uczniowskiego. Po wielu latach doświadczeń w sprawowaniu opieki nad samorządem w szkole zauważalne jest ogromne zobojętnienie i niechęć do pełnienia różnych funkcji społecznych w klasach. Po raz pierwszy od 10 lat wychowawcy byli zmuszeni prosić lub odwoływać się do innych argumentów, żeby ktokolwiek zgodził się kandydować. Uczniowie nie wierzą, że będąc reprezentantami całej społeczności uczniów – mogą uzyskać na funkcjonowanie szkoły realny wpływ.

Wobec tego, pojawiły się przed nami nowe zadania i wyzwania na nadchodzący rok szkolny, aby przywrócić motywację i chęć do aktywności społecznej. Bardzo dużą rolę pełnią w tym momencie wychowawcy, którzy bezpośrednio i systematycznie będą informować uczniów co to jest samorząd i jakie są możliwości jego działania. Rozwijając samorządność wśród dzieci rozwijamy wiedzę i umiejętności niezbędne do kształtowania postaw obywatelskich i demokratycznych. Uczymy odpowiedzialności za rozwój wspólnoty, aktywności pozwalającej świadomie kształtować otoczenie, a także umiejętności współpracy i szukania porozumienia w zespole. Istotnym wydaje się zrozumienie faktu, że samorząd tworzą wszyscy uczniowie. W związku z tym nawet jeśli uczeń nie jest formalnie reprezentantem klasy czy szkoły – może podejmować działania i inicjować zmiany oraz wpływać na rzeczywistość szkolną.

Kolejną ważną sprawą jest wspólne opracowanie regulaminu samorządu, który jest jednym z oficjalnych dokumentów pracy szkoły. Uczniowie uświadomią sobie z czasem, że ich kompetencje są niezwykle szerokie. Odwołując się do Ustawy Prawo oświatowe, Art.85).

„Samorząd może przedstawiać radzie szkoły lub placówki, radzie pedagogicznej oraz dyrektorowi wnioski i opinie we wszystkich sprawach szkoły lub placówki, w szczególności dotyczących realizacji podstawowych praw uczniów, takich jak:

1. Prawo do zapoznawania się z programem nauczania, z jego treścią, celem i stawianymi wymaganiami;
2. Prawo do jawnej i umotywowanej oceny postępów w nauce i zachowaniu;
3. Prawo do organizacji życia szkolnego, umożliwiające zachowanie właściwych proporcji między wysiłkiem szkolnym a możliwością rozwijania i zaspokajania własnych zainteresowań;
4. Prawo redagowania i wydawania gazety szkolnej;
5. Prawo organizowania działalności kulturalnej, oświatowej, sportowej oraz rozrywkowej zgodnie z własnymi potrzebami i możliwościami organizacyjnymi w porozumieniu z dyrektorem;
6. Prawo wyboru nauczyciela pełniącego rolę opiekuna samorządu.
7. Samorząd w porozumieniu z dyrektorem szkoły lub placówki może podejmować działania z zakresu wolontariatu. (...)”

Może przyszedł czas, aby wykorzystać potencjał uczniowski. Jeśli poziomie szkoły podstawowej zaczniemy uczyć młodzież „brać sprawy w swoje ręce” i myśleć krytycznie w przyszłości będzie to miało fundamentalne znaczenie na ich przedsiębiorczość w życiu dorosłym. Oczywiście wiąże się to z wysiłkiem i licznymi porażkami, ale warto zacząć od zmiany nawyków. Po przeprowadzonych, w „wielkich bólach” wyborach do rady samorządu uczniowskiego będą odbywały się regularne spotkania reprezentantów z innymi uczniami, z dyrekcją, a nawet radą rodziców. Młodzież odzyska poczucie sprawczości jeśli ich postulaty zostaną wysłuchane (np. wyznaczenie w szkole strefy relaksu czy organizowanie muzycznych przerw) Jest wiele innych obszarów na które młodzi samorządowcy mogą mieć wpływ.

1. Przestrzeń szkolna – zapytać młodzież czy ma własne sugestie w zakresie koloru ścian, dekoracji na ścianach, dodatkowego wyposażenie w klasach, np.: akwarium, wybrane przez nich kwiaty, którymi będą się opiekować.
2. Dydaktyka- warto podjąć otwarty dialog dotyczący zasad oceniania wiedzy i umiejętności oraz zachowania (u nas zasady punktowego oceniania zachowania)
3. Świadomość realnego wpływu na sprawy szkolne może być motywująca dla uczniów w tworzeniu swoich pomysłów na poprawienie warunków uczenia się.
4. Organizacja pracy szkoły – przedyskutować z młodzieżą ich wyobrażenia dotyczące np. ubioru szkolnego czy organizacji przerw w ciekawy dla nich sposób.

Oczywiście trzeba być gotowym na to, że nie będzie idealnie. Nie wszystko musi być na pokaz i według założonego scenariusza. Teraz liczy się, żeby im się chciało i żeby widzieli sens swoich działań. Natomiast my – opiekunowie i wychowawcy dajmy im miejsce na błędy i eksperymenty. Otwartość na współpracę z uczniami i przygotowanie ich do podejmowania autonomicznych wyborów i przyglądania się ich konsekwencjom jest przygotowaniem do przyszłego uczestnictwa w życiu dorosłym.

Takie działania czekają naszą społeczność szkolną w tym roku, a rozwijanie samorządności wśród uczniów naszej Szkoły Podstawowej Nr 46 w Szczecinie jest priorytetem.

Marzena Wawer
Opiekun Samorządu Uczniowskiego



Samorząd uczniowski – kompetencje. O czym warto wiedzieć?

Autor [Julia Kopacz](#)

Każdy z nas z pewnością pamięta z czasów szkolnym organ, jakim był samorząd uczniowski. Dzięki jego istnieniu, uczniowie mogli mieć realny wpływ na funkcjonowanie i życie szkolne. Oprócz tego, prawidłowo prowadzony samorząd uczniowski może pokazać uczniom w praktyce jak działa demokracja i samorządność oraz nauczyć ich, podstaw zarządzania, dyplomacji czy umiejętności negocjacyjnych. Kto powołuje samorząd uczniowski? Na czym dokładniej polega tego rodzaju organ? Jakie prawa i obowiązki ma przedstawiciel SU? Zapraszamy do lektury!

Czym jest samorząd uczniowski?

Samorząd uczniowski to organizacja demokratyczna, która jest jednym z czterech organów szkoły zaraz obok rady szkoły, rady pedagogicznej i rady rodziców. Jest ona ściśle współpracująca z dyrekcją i gronem pedagogicznym placówki dydaktycznej zarówno w [szkole prywatnej, jak i publicznej](#).. Jest również ważnym i cennym łącznikiem między wszystkimi uczniami (i ich pragnieniami, życzeniami) a nauczycielami.

Co może być zadziwiające w tym wszystkim? Jak możemy przeczytać w Prawie oświatowym uchwalonym 14 grudnia 2016 r. w art. 85. pkt. 2.: Samorząd tworzą wszyscy uczniowie szkoły lub placówki.

Z tego też powodu każdy nowo przyjęty uczeń jest automatycznie dołączany do danego samorządu uczniowskiego. Z czasów szkolnych pamiętamy również różne role uczniów, tj. przewodniczący klasy lub skarbnik. Są to przedstawiciele samorządu wybierani w głosowaniu równym przez wszystkich obecnych w danym dniu członków klasy.

Samorząd uczniowski z perspektywy ucznia

Z perspektywy zwykłego ucznia szkoły, samorząd posiada wpływ na ich życie codzienne, w końcu spędzają oni w szkole większość swojego młodego życia. Możliwość decydowania o funkcjonowaniu ich życia w szkole (a niekiedy jedynie złudna nadzieja takiej szansy) bywa bardzo potrzebna. Młodzi poznają i zdają tu też pierwsze praktyczne lekcje z demokracji – wybierają swoich przedstawicieli, podejmują decyzje, następnie ponoszą ich konsekwencje, a to wszystko wpływa na to, że po prostu uczą się świadomego uczestnictwa w życiu społecznym.

Z tego też powodu choć sama instytucja samorządu uczniowskiego może

wydawać się niepotrzebnym bytem, to w rzeczywistości dzięki niej, wszystkim lekcjom z programu nauczania i [systemowi szkolnictwa](#) uczniowie zyskują kompleksową wiedzę i przygotowanie do życia w dorosłym, demokratycznym świecie.

Samorząd uczniowski z perspektywy nauczyciela

Z perspektywy samego nauczyciela, samorząd uczniowski pomaga w budowaniu relacji partnerskich z młodzieżą oraz jest niezwykle przydatny, kiedy należy zdusić wszelkie spory w zarodku, nim osiągną one dużą skalę. Zdarza się również, że SU pomaga uczniom odnaleźć niekonwencjonalne sposoby rozwijania ich hobby i pasji, dzięki współpracy z pedagogami, jak również pomaga w dokształcaniu się w tematach związanych z innymi obszarami nauki niż podstawa programowa. Poziom współpracy między uczniami a nauczycielami jest tak naprawdę zależny od chęci i ilości [obowiązków nauczycieli](#). Nie można zapominać też o tym, że praca w samorządzie to nauka komunikacji i pracy w grupie, w tym przypadku również między grupami z różnych hierarchii.

Samorząd uczniowski z perspektywy dyrekcji szkoły

Z perspektywy dyrektora, jego współpraca z samorządem uczniowskim integruje uczniów i społeczność szkolną z wyżej postawionymi organami. Dobrze zorganizowany samorząd tworzy zdrowy balans między nauką i zabawą zapewniając szkole pozytywną atmosferę. Samorząd jest łącznikiem między uczniami i dyrekcją, dzięki czemu każda z wymienionych grup jest w stanie poznać i zrozumieć swoje potrzeby, warunki i wymagania. Inicjatywy zapoczątkowane przez SU rozwijają w uczniach [kreatywność](#) i nieszablonowe podejście do problemów, co okazuje się bardzo przydatne w dzisiejszym dość anachronicznym systemie szkolnym. Z wyżej wymienionych powodów dyrekcja dużych szkół powinna tym bardziej zainteresować się, co się dzieje i jak przebiega życie samorządu, który może częściowo odciążać dyrektora placówki z organizacyjnych obowiązków.

Warto zapoznać się, jakie prawa przysługują członkowi samorządu uczniowskiego. Bowiem każdy uczeń ma wpływ na decyzje w sprawach szkoły oraz po prostu w kwestiach, które leżą w jego zakresie.

Co to jest regulamin samorządu uczniowskiego?

Samorząd uczniowski, tak jak każda inna instytucja, posiada zbiór reguł i zasad, których wszyscy jego członkowie zobowiązani są przestrzegać. Tym zbiorem będzie w przypadku SU regulamin. Powinien on zostać stworzony na miarę potrzeb i specyfiki danej szkoły. Warto wspomnieć, że każdy

z uczniów posiada pełne prawo do redagowania wspomnianego regulaminu, jeśli tylko zaistnieje według niego taka potrzeba.

Jak przebiega procedura tworzenia dokumentu i co zazwyczaj zawiera? Regulamin samorządu uczniowskiego jest uchwalany przez uczniów w głosowaniu równym i tajnym. Najpopularniejsze wątki w typowym regulaminie samorządu uczniowskiego to zazwyczaj:

- określenie pełnej nazwy samorządu,
- prawo organizowania działalności kulturalnej,
- prawo wyboru nauczyciela na opiekuna SU,
- opis każdego z organów SU, zakres działań i kompetencje,
- prawo redagowania i wydawania gazetki szkolnej,
- organizacja radia szkolnego,
- prawa do organizacji życia szkolnego, umożliwiające zachowanie właściwych proporcji między wysiłkiem szkolnym a możliwością rozwijania i zaspokajania własnych zainteresowań,
- zasady przeprowadzania wyborów szkolnych i klasowych.

Należy pamiętać również o tym, czego nie powinien zawierać regulamin samorządu uczniowskiego. Nie może on być sprzeczny z prawem oświatowym ani ze statutem szkoły. Również kwestie dotyczące uchwalania planu wychowawczego szkoły czy dysponowanie budżetem szkoły nie należą do kompetencji samorządu. Z tego też powodu nie powinny one znaleźć się w regulaminie. Co ważne, każdy regulamin powinien zostać napisany formalnym, lecz przystępnym i zrozumiałym dla uczniów językiem.

Samorząd uczniowski a przedstawiciel SU

Jak już zostało wspomniane w artykule, istnieje widoczna różnica między zwykłym członkiem samorządu uczniowskiego, jakim jest uczeń, a jego przedstawicielem. Tego ostatniego wybiera się w głosowaniu powszechnym w klasie. Struktura przedstawicieli może być różna, w zależności od potrzeb szkoły, jednak najczęściej są to role takie jak:

- przewodniczący,
- zastępca przewodniczącego,
- skarbnicy,
- rzecznik praw uczniów.

Do roli przedstawicieli należą obowiązki związane z organizacją działalności kulturowych, sportowych czy uroczystości szkolnych. To również oni najczęściej reprezentują uczniów podczas ważnych spotkań czterech organów szkoły czy na wszelkich przedstawieniach i wydarzeniach szkolnych.

Kompetencje samego samorządu uczniowskiego i obowiązki osób zajmujących poszczególne stanowiska są zdefiniowane w regulaminie samorządu uczniowskiego.

Jakie są kompetencje samorządu uczniowskiego?

Niestety sam samorząd uczniowski nie ma tak naprawdę żadnych realnych uprawnień, w porównaniu z nauczycielem lub dyrektorem szkoły. Może być jednak potrzeba zasięgnięcia jego opinii w sprawach organizacji życia szkolnego, takich jak:

- program wychowawczy,
- ocena pracy nauczyciela (gdy poprosi o to dyrektor szkoły),
- wprowadzenie jednolitych dla wszystkich [mundurków szkolnych](#),
- unowocześnienie [statutu szkoły](#),
- i inne.

W praktyce z samorządu mogą płynąć różne inspiracje dotyczące wydarzeń edukacyjnych i kulturowych, zaś to, jak często pozostałe organy szkolne będą porozumiewać się z uczniami w tych kwestiach zależy jedynie od atmosfery panującej w szkole i panującej hierarchii.

Prawnie o samorządzie

Dz.U.2023.900 t.j.

Akt obowiązujący

Wersja od: 27 września 2023 r. do: 31 sierpnia 2024 r.

Art. 85. [Samorząd uczniowski]

1. W szkole i placówce działa samorząd uczniowski, zwany dalej „samorządem”.

2. Samorząd tworzą wszyscy uczniowie szkoły lub placówki.

3. Zasady wybierania i działania organów samorządu określa regulamin uchwalany przez ogół uczniów w głosowaniu równym, tajnym i powszechnym. Organy samorządu są jedynymi reprezentantami ogółu uczniów.

4. Regulamin samorządu nie może być sprzeczny ze statutem szkoły lub placówki.

5. Samorząd może przedstawiać radzie szkoły lub placówki, radzie pedagogicznej oraz dyrektorowi wnioski i opinie we wszystkich sprawach szkoły

lub placówki, w szczególności dotyczących realizacji podstawowych praw uczniów, takich jak:

- 1) prawo do zapoznawania się z programem nauczania, z jego treścią, celem i stawianymi wymaganiami;
- 2) prawo do jawnej i umotywowanej oceny postępów w nauce i zachowaniu;
- 3) prawo do organizacji życia szkolnego, umożliwiające zachowanie właściwych proporcji między wysiłkiem szkolnym a możliwością rozwijania i zaspokajania własnych zainteresowań;
- 4) prawo redagowania i wydawania gazety szkolnej;
- 5) prawo organizowania działalności kulturalnej, oświatowej, sportowej oraz rozrywkowej zgodnie z własnymi potrzebami i możliwościami organizacyjnymi w porozumieniu z dyrektorem;
- 6) prawo wyboru nauczyciela pełniącego rolę opiekuna samorządu.

6. Samorząd w porozumieniu z dyrektorem szkoły lub placówki może podejmować działania z zakresu wolontariatu.

7. Samorząd może ze swojego składu wyłonić radę wolontariatu.

8. Minister właściwy do spraw oświaty i wychowania określi, w drodze rozporządzenia, typy szkół i placówek, w których nie tworzy się samorządu uczniowskiego ze względu na konieczność stosowania w szkole lub placówce specjalnej organizacji nauki i metod pracy, a także ze względów wychowawczych, opiekuńczych i resocjalizacyjnych.

9. Samorząd w szkole dla dorosłych, branżowej szkole II stopnia, szkole policealnej, policealnej szkole artystycznej lub placówce kształcenia ustawicznego, w celu wspierania działalności statutowej szkoły lub placówki, może gromadzić fundusze z dobrowolnych składek i innych źródeł. Zasady wydatkowania tych funduszy określa regulamin, o którym mowa w ust. 3.

Czy Samorząd Uczniowski to szkolny przeżytek?

Co robić, aby przynosił korzyści całej społeczności szkolnej? Na ile kontrolować uczniów, a na ile dać im pełną swobodę działania? Ten artykuł podpowie każdemu opiekunowi Samorządu Uczniowskiego ale i nauczycielom, jak współpracować z uczniami w ramach ich szkolnej aktywności, a także jak nauczyć młodych ludzi decydowania o sobie.

„Tajemnicą szczęścia jest działanie” – Arystoteles

Właściwie w każdej szkole w Polsce istnieje Samorząd Uczniowski. Jest, ale czy działa? Z tym bywa różnie. Są szkoły, w których organ ten funkcjonuje jedynie na papierze, ale bywają też takie, które mogą szczycić się prężnie funkcjonującą społecznością uczniów. To wszystko tak naprawdę zależy od nas – nauczycieli. I nie jest istotne, czy jesteśmy opiekunami Samorządu Uczniowskiego, wychowawcami, czy nie pełnimy żadnej z tych funkcji. Jesteśmy pedagogami z misją wychowawczą (jakkolwiek patetycznie to zabrzmiało) i to od nas zależy, czego chcemy nauczyć młodych ludzi. Musimy być świadomi, jakie stawiamy przed sobą cele i jakiego człowieka chcemy ukształtować. Bo przecież raczej nikt nie będzie polemizował ze stwierdzeniem, że to właśnie nasza postawa wobec ludzi i świata wpływa na wychowanków.

Kompetencje kluczowe, a działalność w Samorządzie Uczniowskim

Działalność w Samorządzie Uczniowskim pomaga rozwijać kompetencje kluczowe naszych uczniów.

I dochodzimy do pojęcia, które wielokrotnie pojawia się przy rozważaniach o edukacji, a mianowicie: kompetencje kluczowe. Czym są kompetencje kluczowe i co oznaczają w odniesieniu do działalności Samorządu Uczniowskiego? Są tym, czego oczekujemy wobec naszych uczniów. Szybko rozwijający się świat wymaga od nauczyciela zmiany myślenia z „ja tu rządzę” na „zróbmy to razem”. Każdy uczeń winien posiadać umiejętność

rozwiązywania problemów, kreatywnego ale i krytycznego myślenia, współpracy, łączenia wiedzy, umiejętności i postawy. To są właśnie kluczowe kompetencje, które pomagają młodym ludziom odnaleźć się i funkcjonować we współczesnej rzeczywistości. A gdzie, jeśli nie w szkole, mogą się tego wszystkiego nauczyć. Samorząd Uczniowski jest zaś idealną komórką organizacyjną, która pozwala uczniom s rozwinąć i doskonalić te umiejętności.

Oddajmy władzę uczniom!

W styczniu 2012 roku z inicjatywy Fundacji Centrum Edukacji Obywatelskiej powstało nieformalne zrzeszenie 11 organizacji pozarządowych o nazwie Koalicja na rzecz Samorządów Uczniowskich. Przeprowadziła ona badania, które miały na celu dokonanie diagnozy stanu samorządności uczniowskiej, głównych jej problemów oraz rozeznania się w potrzebach i pomysłach tych najbardziej zainteresowanych, czyli samych uczniów. Raport z badań, opublikowany pod nazwą „Samorządność zaczyna się w toalecie” ukazuje szerokie spektrum działalności Samorządów Uczniowskich w Polsce. Nauczyciel jest wzorem i przykładem dla ucznia. Jego aktywna postawa będzie najlepszym bodźcem do podjęcia działań.

Bez obaw – młodzież sobie poradzi!

W wyniku konsultacji z aktywnymi członkami samorządów udało się m.in. wskazać główne czynniki utrudniające ich pracę. Okazało się, że jednym z problemów polskich Samorządów Uczniowskich jest rozumienie ich roli przez samych nauczycieli oraz dyrektorów szkół. Pedagodzy boją się oddawać władzę swoim uczniom, wskazując na ich brak odpowiedzialności czy niemożność zrealizowania uczniowskich pomysłów. Nic bardziej mylnego! Jeśli chcemy nauczyć młodych ludzi podejmowania samodzielnych decyzji, to musimy pozwolić im działać oraz czasem popełniać błędy. Jeżeli mają być ludźmi odpowiedzialnymi, zdolnymi do współpracy, to pokażemy im na własnym przykładzie, jak to się dobrze robi. Nie możemy izolować uczniów od tego, co dzieje się wokół nich i co bezpośrednio wpływa na ich życie. Dotyczy to nie tylko osób, które tworzą szkolny samorząd. Jest to przecież jedynie organ reprezentujący całą szkolną społeczność. Dlatego to lekcja dla wszystkich uczniów, bo każdy z nich (jako współtworzący społeczność) uczniowską ma prawo polemizować, poddawać pod krytykę, działać i tworzyć w szkole to, co jest dla niego ważne i co buduje go jako człowieka rozumnego. Jeżeli uczniowie będą czuli się inicjatorami pomysłów oraz ich głównymi wykonawcami, to chętniej i z większym zaangażowaniem przystąpią do ich realizacji.

Opiekun Samorządu Uczniowskiego to przewodnik uczniów

Warto w tym miejscu wspomnieć o roli opiekuna Samorządu Uczniowskiego. Niestety, odwołując się do badań Koalicji, zazwyczaj na tym polu nauczyciele również nie wykazują chęci współpracy z uczniami. Zbyt często bowiem zdarza się, że taka osoba wybierana jest przez dyrektora placówki lub radę pedagogiczną, a nie przez samych uczniów. Kolejny „grzech” to pełnienie funkcji opiekuna przez jednego nauczyciela niejako „dożywotnio”, co prowadzi do konfliktów i nieporozumień związanych z podziałem obowiązków lub, co gorsza, do rozbieżności samych celów pomiędzy nauczycielem a uczniami. Jak pokazały konsultacje, współdecydowanie o tym, co odnosi się do samych uczniów, najczęściej pozostaje po stronie opiekuna Samorządu Uczniowskiego. Brak tu miejsca na samodzielne zarządzanie i kreatywne działanie na rzecz szkoły. Bardzo często rola samorządności uczniowskiej zostaje pomniejszona jedynie do działań odtwórczych o charakterze rozrywkowym czy pomocy przy ich organizacji. Najczęściej inicjatywy, zadania i ich przydziały wymyślają również sami nauczyciele. Są wśród nich znane wszystkim wydarzenia szkolne typu bal karnawałowy czy obchody dnia patrona, ale także niestety dobór zajęć pozalekcyjnych, zmiany w prawie wewnątrzszkolnym czy chociażby decyzje dotyczące zagospodarowania budżetu szkoły. A tu przydałby się opiekun – mentor, który będzie jedynie monitorował pracę zespołu, odpowiednio nim kierował, wspierał i pozwolił decydować, czyli doświadczać „sprawczości”. Powinna to być osoba wybrana przez samych uczniów, dostrzegająca ich problemy, „podpowiadająca” niejako wyzwania. Taka, która stworzy przestrzeń do działania i zadba o rozwój kluczowych umiejętności uczniów.

Idealny Samorząd Uczniowski

Przytoczone w tym artykule badania wykazały również, że do prawidłowego funkcjonowania Samorządu Uczniowskiego (według uczniów) niezbędna jest wytrwałość, cierpliwość, umiejętność radzenia sobie z problemami oraz nie poddawanie się w trudnych sytuacjach. Dlatego ważnym czynnikiem jest np. gotowość dążenia do kompromisów czy też praktyka działania ukierunkowanego na wyznaczony cel. Praca Samorządu Uczniowskiego powinna być usystematyzowana regulaminem oraz ogólnie przyjętymi zasadami, ale najważniejsze są dobre chęci i wolna wola obydwu stron – uczniów oraz nauczycieli.

Nie można tworzyć wolności jednocześnie ją ograniczając

Mając świadomość zmian zachodzących na świecie i w społeczeństwie, rozumiejąc je i ucząc się ich, to my – nauczyciele powinniśmy pozwolić naszym uczniom na pełną niezależność i autonomię. Tylko wolny i nieskrepowany niczym umysł może zawojować świat i zmienić go na lepsze!

A.M. Geller, Samorządność zaczyna się w toalecie. Raport z badań samorządów uczniowskich wykonanych dla Koalicji na rzecz Samorządów Uczniowskich, https://samorzad.ceo.org.pl/sites/samorzad.ceo.org.pl/files/samorzadnosc_zaczyna_sie_w_toalecie.pdf [dostęp: 29.06.2019].

Autor: Aneta Purchała

Komisja Europejska ogłasza konkurs ImagineEU dla uczniów szkół średnich

W tym roku szkolnym zapraszamy uczniów z całej Polski do podzielenia się z nami pomysłami na stworzenie z Europy (jeszcze) lepszego miejsca do życia i wygrania grupowej wycieczki do Brukseli! Konkurs stanowi uzupełnienie materiałów edukacyjnych „Demokracja UE w akcji – Też masz głos – Europejska inicjatywa obywatelska”, który nauczyciele mogą wykorzystać do zapoznania uczniów z obszarami działania Unii Europejskiej oraz narzędziami umożliwiającymi obywatelom UE zaangażowanie się w te działania. Zachęcamy uczniów szkół średnich z całej UE do udziału w konkursie ImagineEU i nagrania oraz przesłania krótkiego filmu przedstawiającego innowacyjny pomysł na poprawę życia społeczności, który mógłby stać się przedmiotem prawa UE.

Konkurs ImagineEU nawiązuje do koncepcji EIO, w ramach której obywatele Unii Europejskiej mogą aktywnie wpływać na polityki UE oraz brać udział w demokratycznych procesach UE. Uczniowie biorący udział w konkursie mają szansę dowiedzieć się więcej o UE i rozwinąć swoje umiejętności komunikacji i współpracy, korzystając z niedawno opublikowanych materiałów na temat EIO dla szkół.

Kto może wziąć udział?

Konkurs skierowany jest do uczniów ostatnich dwóch klas szkół średnich z państw członkowskich UE. Filmy (nieprzekraczające 3 minut) powinny zostać opracowane i wyprodukowane przez zespół składający się z maksymalnie 7 uczniów z tej samej szkoły pracujących pod nadzorem jednego lub dwóch nauczycieli.

Kwalifikujące się filmy zostaną zamieszczone na stronie internetowej konkursu, na której oglądający będą mogli zagłosować na najlepsze pomysły. Po zakończeniu głosowania publiczności spośród filmów, które uzyskają najwięcej głosów, jury konkursu wybierze trzy zwycięskie.

Filmy można przesyłać do 13.12.2023 roku. Zasady konkursu, specyfikacje techniczne filmów oraz szczegóły aplikacji można znaleźć na stronie internetowej konkursu.

Jaka jest nagroda?

Trzy zwycięskie zespoły składające się z 7 uczniów i 2 nauczycieli otrzymają nagrodę główną, którą będzie wycieczka grupowa do Brukseli.

Podczas wycieczki uczniowie będą mieli możliwość spotkania się z przedstawicielami instytucji europejskich odpowiedzialnych za EIO i dowiedzą się więcej o roli różnych instytucji UE oraz historii Unii Europejskiej.

Czym jest europejska inicjatywa obywatelska (EIO)?

EIO to demokratyczne narzędzie mające na celu zachęcenie obywateli z różnych państw członkowskich Unii Europejskiej do apelowania o wprowadzenie zmian w kwestiach, które mają dla nich znaczenie, oraz w których Komisja Europejska ma uprawnienia do proponowania przepisów UE.

EIO umożliwia grupom obywateli (z co najmniej 7 państw członkowskich) przedstawianie propozycji legislacyjnych mających wpływ na przyszłość polityk UE.

Po weryfikacji zgodności z wymogami prawnymi obywatele mają rok na zdobycie poparcia dla swojej inicjatywy. Kiedy organizatorzy zbiorą milion podpisów, zweryfikowanych przez odpowiednie władze krajowe, Komisja przygotowuje oficjalną odpowiedź informującą, jakie działania zostaną podjęte, a jakie nie i dlaczego.

Od 2012 roku zarejestrowano już 103 inicjatywy obywatelskie dotyczące różnych obszarów polityki – od ochrony środowiska, przez dobrostan zwierząt, transport i ochronę konsumentów, po prawa podstawowe i społeczne. Obecnie zbierane są deklaracje poparcia dla 10 inicjatyw, zaś inne 9 inicjatyw otrzymało już oficjalną odpowiedź Komisji Europejskiej.

Czym są materiały „Demokracja UE w akcji” dla szkół?

Interaktywne materiały dotyczące europejskiej inicjatywy obywatelskiej (EIO) dla szkół mają pomóc uczniom zdobyć informacje i umiejętności, dzięki którym mogą stać się aktywnymi i zaangażowanymi obywatelami Unii. Materiały obejmują cztery części tematyczne, z których każda koncentruje się na innym zagadnieniu – od ogólnych informacji o Unii Europejskiej do bardziej konkretnych tematów i zadań związanych z europejską inicjatywą obywatelską. Materiały na temat EIO dostępne są we wszystkich oficjalnych językach UE.

EIO w Polsce

Z ponad 900 organizatorów, którzy zaproponowali 103 europejskie inicjatywy obywatelskie, 38 pochodzi z Polski. W całej UE do tej pory zebrano ponad 18 milionów deklaracji poparcia, z czego ponad 528 tysięcy w samej Polsce.

Dowiedz się więcej o europejskiej inicjatywie obywatelskiej
Aby dowiedzieć się więcej o EIO, zapoznaj się z nowym odcinkiem podcastu CitizenCentral (dostępnego w języku angielskim w serwisach Apple Podcasts, Spotify, Google Podcasts i Soundcloud).
W tym odcinku omawiany jest wpływ tych inicjatyw, które odniosły sukces.



Wspieraj przyszłych kreatorów Europy

Konkurs ImagineEU

 Europejska inicjatywa obywatelska



DZIAŁANIE INNOWACYJNE
Projekt Edukacyjno- Wychowawczy „C.U.D.” III
czyli

Co Uszczęśliwia Dzieci

W tym roku szkolnym na stronie internetowej Pałacu Młodzieży, kolejna, trzecia już odsłona projektu zatytułowanego C.U.D. Zachęcamy do czytania poprzednich edycji.

C.U.D. III powstaje, by zachęcić do refleksji nad postrzeganiem okresu dzieciństwa, jako pewnego rodzaju podróż rodzica i dziecka, która ma swoją specyfikę oraz dynamikę.

Rodzina to pierwsze i najważniejsze naturalne środowisko życia dziecka. To społeczność, którą mały człowiek poznaje od pierwszych chwil istnienia. Są rodziny małe, wielodzietne, wielopokoleniowe, patchworkowe. Czasem rodzice mieszkają osobno, czasem jest tylko mama lub tata. Bywa również, że z różnych przyczyn dziecko wychowują dziadkowie, rodzina zastępcza albo Państwo. Jest dużo możliwości, ale dla dziecka każda z nich to jego rodzina.

Każdy ją posiada, ale czy każdy docenia jej wartość? Czy pośród zgiełku, pędu i chaosu naszych czasów jest u nas na pierwszym miejscu? Czy nasza praca, odgrywane role społeczne, pogoń za sukcesem, prestiżem, pieniędzmi nie przesłania nam tego, co w życiu liczy się najbardziej?

Nam dorosłym bardzo często wydaje się, że rodzina to coś, co się nam należy, że jest „przypisaną z urzędu” oczywistością. Rodzice mają, często

nieświadomie, zaprogramowaną i przekazywaną z pokolenia na pokolenie rolę „mamy” i „taty”. Już samo słowo rola sugeruje, że to nie jesteśmy prawdziwi MY.

Przenieśmy się do narodzin naszego pierwszego dziecka i odpowiedzmy sobie na pytanie, czy fakt pojawienia się na świecie małego człowieka coś w nas zmienił. Nie chodzi mi o dobre cechy, które dziecko w nas wyzwala – odpowiedzialność, czułość, troska, opiekuńczość, cierpliwość, tylko o to, czy utożsamiliśmy się z rolą mamy lub taty, a prawdziwe JA odłożyliśmy na później. Być może, jak dziecko podrośnie, będziemy mieć czas na swoje życie. Wieloletnie doświadczenie, obserwacja ludzi i rozmowy z nimi, a przede wszystkim bycie uczciwym wobec samej siebie podpowiada mi, że budowanie swojej rodziny bez świadomości, kim my właściwie jesteśmy i co jest źródłem naszych myśli, reakcji i zachowań, pozbawia nas i pośrednio nasze dzieci najwspanialszej przygody życia jaką jest ŻYCIE TU I TERAZ. Zróbcie eksperyment i poobserwujcie przez pewien czas dzieci podczas zabawy, rysowania, rozmowy z innym dzieckiem, a ujrzycie istotę bycia Tu i Teraz, czyli czystą radość życia i obecności w tym, co się robi. Wiem, co możecie pomyśleć „jasne, ale to tylko dzieci”, „to naturalne, jak byłem dzieckiem to też tak beztrudno podchodziłem/am do życia”.

Do pewnego momentu swojego życia też tak myślałam. Zapomniałam w procesie dorastania o TU i TERAZ. Obrosłam w pancierz dorosłości utkany z obowiązków zawodowych i domowych. Moje myśli ciągle nawiedzała przeszłość ze swoim największym orężem – błędnymi decyzjami, kryzysami, niespełnionymi planami i zawiedzionymi oczekiwaniami, złymi wyborami, zaprzepaszczonej szansami i nieudanyimi relacjami. Drugą przemożną siłą, która nie pozwalała mi żyć chwilą obecną była przyszłość, w której snułam iluzoryczne plany o nowym szczęśliwym życiu, pozbawionym bólu, zmartwień, innym bycie wypełnionym miłością, radością i spokojem... pod warunkiem, że pojawi się coś, lub ktoś, kto zmieni moja sytuację. Te dwie siły ścierały się w mojej głowie zamykając drogę terażniejszości. Oczywiście teraz wiem, że nic z zewnątrz, żadna forma, człowiek ani żadna siła nie jest w stanie zmienić mojego życia, może jedynie na krótko zapełnić poczucie pustki lub braku. Więc kto może? ...tylko TY SAM.

Doświadczyłam tego kilka lat temu i doświadczam po dziś dzień, będąc każdego dnia wdzięczna za to odkrycie. Od tego momentu poczułam spokój wewnętrzny, cudowną siłę, niedającą się opisać ciszę, która ma zdolność poszerzania świadomości, rozwoju duchowego a przede wszystkim daje moc rozkodowania swojego fałszywego JA czyli naszego EGO.

Polecam Ci drogi rodzicu ten stan. To sprawi, że staniesz się wolnym człowiekiem od nikogo i niczego niezależnym, nie podlegającym wpływom,

trendom, modom czy stylom i nie utożsamiającym się z formą. Pomogli mi w tym ludzie, prawdziwi przyjaciele, którzy nie bali się mówić prawdy – wystarczyło, że zapytałam. Pomagam sobie – ja sama, stosując techniki uwalniania oraz czytając książki o rozwoju świadomości. Jest ich na rynku sporo, wystarczy zainteresować się tematem. Polecam, bo warto! Dzięki odwadze i determinacji jaką jest zmiana myślenia, będziesz zdolny dawać i przyjmować miłość. Bo miłość to widzenie siebie w drugim człowieku. Jeśli wiesz, kim jesteś, to potrafisz kochać. Jeśli jesteś spokojny i szczęśliwy, to potrafisz kochać. Jeśli żyjesz Tu i teraz, to potrafisz kochać. Bezwarunkowa miłość jest bowiem tym, CO USZCZĘŚLIWIA DZIECI.

Iga Kamela – Nauczyciel Pracowni Rozwoju Muzyczno-Ruchowego

DROGI RODZICU!

Jeśli masz pytania dotyczące tematu artykułu, lub potrzebujesz wsparcia w doborze literatury, to napisz na:

i.kamela@palac.szczecin.pl



Róża Czerniawska-Karcz

SPOTKANIA LITERACKIE CZAS ZACZAĆ...

bo to już 14. sezon wieczorów
W PAŁACU *literacko*...

Tak więc w aurze wcale jeszcze nie jesiennej, z babim latem i słońcem, październik zaglądnął w pałacowy kalendarz... i pozostawił zaproszenia na spotkania literackie zapisane w datach.

Pierwsze odbyło się już – 5 października 2023 roku o godz. 17.30, w sali multimedialnej w Pałacu Młodzieży w Szczecinie, przy Alei Piastów 7 – rozpoczynając 14. sezon spotkań z cyklu W PAŁACU *literacko*, 92. wieczorem, na którym swoją nową książkę poetycką *Wierszem przebij śniegi* promowała poetka i pisarka Barbara Sowińska-Adamczyk, członkini Regionalnego Stowarzyszenia Literacko-Artystycznego w Policach.



Akcenty na wiersze, które znajdziesz w sobie...

*O czym pisać? O wszystkim. O poezji zatem więc.
Bo wszystko jest poezja, każdy jest poetą. (...) Wszystko jest
poezją, a najmniej poezją jest napisany wiersz; każdy jest poetą,
a najmniej poetą jest piszący wiersze.*

Edward Stachura

Przestrzeń wiersza! Zdumiewa mnie każdy kolejny tomik, który trafia do moich rąk. Zadziwia swoją niczym nieograniczoną imaginacją miejsca i czasu. Każdy bowiem odśłania w sobie ową autorską niepowtarzalność ujęcia pór roku, dnia, chwili tu i teraz. Kreatywny świat słów pozwala wschodzić akcentom myśli, wydobywać znaczenia, przywoływać emocje, malować wrażenia, odpowiadać na znane pytania wciąż odkrywanymi na nowo odpowiedziami...

Wybrana poetycka przestrzeń prezentowanego właśnie tomiku Barbary Sowińskiej-Adamczyk, polickiej poetki i baśniopisarki o *Królu leszczu* (symbolu regionu) niesie jej zaproszenie do miejsc znanych, a przecież nie do końca. Widziane oczyma Autorki tomu *Wierszem przebij śniegi...* i ubrane w odświeżone wersy – odśłaniają scenerię przefiltrowaną nie tylko przez naszą wrażliwość, a przez ogląd bohaterki lirycznej.

Są w tym tomie wiersze nowe, ale też te zadomowione już w poetyckim czasie teksty, które poddane poprawionej frazie i przemyślanemu zapisowi, jawią się jak stare fotografie, lekko podretuszowane, skupiają na sobie spojrzenie i uwagę czytelnika. Ot, choćby w wierszu

*Taka uroda: Bujne lasy, rozległa woda... To jest dopiero Podgrodzia
uroda! / A latem, ażurowe chmurki unoszą w dal moje smutki. //*

Malują wersy ponownie pejzaż z Podgrodziem, nasycony nostalgią minionego...

*Gdzie Podgrodzie z tamtych lat? Gdzie Podgrodzie z tamtych lat? To
Miasteczko... / Gdzie Podgrodzie z tamtych lat? Czas zatarł ślad... / Gdzie
Podgrodzie z tamtych lat? Koloniści poszli w świat... / Kto wie, czy było tak?
Kto wie, czy było tak? //*

I wybrzmiewają parafrazą piosenki Petera Seegera.

Jest niewątpliwie Barbara Sowińska-Adamczyk realistką, obserwatką fotoreporterką uważną, objaśniającą swój świat wprost, bez podtekstów. Znaczenia wyraża dosłownie, nie zabiega o skrywanie wrażeń za parawanem niedopowiedzenia. Woli teksty jak fotografie,

szczegółowe w realizmie ujęcie, historie zapisane w pamięci, pochwycone z codzienności i utwalone słowem wyrazistego epitetu czy nieozdobnego porównania. Obrazki rodzajowe, jak chociażby w limeryku *Rybak ze spiżu* rysuje lekkim piórkiem satyryka i z sympatycznym uśmiechem.

*Z warpieńskim pomnikiem rybaka
nierozwiązywalna jest kwestia taka:
Mówią o nim na mieście,
że sprzedaje wciąż te same leszcze.
Ze spiżu są... więc co ma z nimi począć, bidaka?*

Nie przypadkiem też akcentuje dobitnie wierszem swoją „małą ojczyznę”, Podgrodzie koło Nowego Warpna. Poświęca mu teksty w rozdziale ...*Pejzaż z PODGRODZIEM*. Jest bowiem poetka autorką cennej monografii o nim: *Miasteczko dziecięce. Monografia Podgrodzia 1952–1973* oraz *Suplementu* do tej publikacji. Zainteresowanie historią miejsca i czasu tamtego Podgrodzia, swoiste odkrycie i opisanie, ujawnienie *genius loci*, przełożyły się na teksty poetyckie w tychże klimatach... np.

Szkoda mi: Jachty przygina do fali... / Nowe Warpno, hen, w oddali... /

Żeglarzy woła przygoda... Ach, wyjechać z Podgrodzia szkoda. //

Poza pejzażem sentymentalnym, są w wierszach poetki akcenty liryczne, wyznania osobiste jak to *Trzynastego w piątek*: ...*Trzynastego w piątek może... nowy wiersz Tobie ułożę? //*

Z dużą dozą poczucia humoru, autoironią i z przymrużeniem oka...w limerykach, akrostychach czy groteskowych obrazkach wyraża swój stosunek do codzienności, szczególnie tej masowej internetowej, komputerowej czy politycznej. Jest pisanie Barbary Sowińskiej-Adamczyk swobodnym notowaniem dni, w których toczy się życie to wewnętrzne bohaterki, nasycone emocjami, refleksjami i obawami o niepewne jutro, ale też miłością i radością, wdzięcznością chwil podarowanych, w rozdziałach: *Pejzaż z PODGRODZIEM* czy *W moim DOMU*. Obok jest życie zewnętrzne... przedstawione w rozdziałach: „*co tam, panie w POLITYCE?*” czy ...*w poszukiwaniu ODPOWIEDZI*. Z wyrazem protestu przeciw wojnie, z obawami o przyrodę w wyniku *ekspansji miast*, czy z krytycznym osądem zachowań dewastujących świat ludzi. *W szponach*:

*Senny koszmar, / ale przecież nie śpisz nocami, / licząc chmury otulające
księżyc... / Przeznaczenie? / Może, może, może //*

Są w tomiku *Wierszem przebij śniegi* perełki liryzmu, gdy do głosu dochodzi

Muza wierszem Sowy o świecie:

*Uczucia pragnienia i lęki / gniazdują we mnie. / Wylatują niekiedy nocą
– / jak sowy / w postaci wierszy. / A o świecie rozptywiają się / z poranną
mgłą.//*

a nie tylko sprawność wierszowanego zapisu, podporządkowanego rymowi, rytmowi i konwencji strofy poety prowincjonalnego... *Orchidea:*

*Poezja / kwitnąca z dala od szlaków / przemierzanych przez luminarzy kul-
tury // Nie pytaj poety z prowincji / po co i dlaczego? / Po prostu tworzy... //*

W rozdziale ...pośród ARTYSTÓW są też wdzięczne obrazki z życia poetów czy malarek... np. *W pracowni:*

*Tysiące minut przy sztalugach / Tysiące muśnięć pędzlem / Kwadratowe
metry płótna... i / Farby farby farby... / Kreski – kształty – barwy... / Pomysły i
zmysły! / I co? // OBRAZY OBRAZY // Chwałą wszyscy // Kupują nieliczni //*

Albo przesłania tytułowe z wiersza *Przebij śniegi:*

*Wierszem przebij egzystencjalne lęki! / Strofy o wierze... nadziei... miłości... /
Jak wiosenne kolory... zapachy i dźwięki – / Sprawią – że optymizm w tobie
zagości...*

Autorka tomu *Jak wilga...* próbuje czytelniczkę/czytelnika a także swo-
ją bohaterkę liryczną poprowadzić przez miejsca znane, ale i tajemnicze *W
cichej toni:*

*Mieszkam na dnie wysokich drzew / jak na dnie malachitowego jezio-
ra / Podziwiam konary rozświetlone / wschodzące słońce / jak rybka uno-
si rozbłyki na powierzchni fal / Wysokie drzewa zamykają horyzont
/ Spojrzenie wraca niby bumerang od zielonej ściany / Ale myśl szybuje
swobodnie / to w przeszłość... / to w przyszłość... //*

*W tej cichej toni / coraz więcej / niepokojących wieści ze świata... // niosą je
fale... eteru... //*

Nie przypadkiem tomik wierszy Barbary Sowińskiej-Adamczyk został
podzielony na rozdziały, to one przecież sytuują teksty w czasie i przestrze-
ni, nadają im kształty i wpisują w tematy, które ilustrują grafiki Adrianny
Rauhut, którą zaprosiła Autorka do współpracy przy kompozycji tomu.
Młoda graficzka oryginalnie przetworzyła zdjęcia autorskie poetki, odda-
jąc tym samym przesłania kontekstów i podtekstów prezentowanych wierszy.
Symboliczna okładka z przebiśniegami oddaje charakter dosłowności
wiosennego kwiatka z poetycką metaforą zimowego, a więc zamrożonego
w swoim niedopowiedzeniu ukrytego sensu wiersza, przebijającego

się do jaźni odbiorców. To każdy wiersz ma wywołać owo niepowtarzalne Poruszenie:

Mój biologiczny komputer / jest uśpiony zwyczajnym dniem. / Bardziej porusza neurony / cierpienie złość zawód / a nawet zachwyty radość i wzruszenie. / Naciskam wtedy „Caps Lock” / i krzyczę „wielkimi literami” //

I do tego sprowadza się generalnie każdy przekaz... gdy (...) „Wszystko jest poezją, a najmniej poezją jest napisany wiersz; każdy jest poetą, a najmniej poetą jest piszący wiersze.” Otwarcie o tym pisał Edward Stachura. I także z podobną wątpliwością co do naszej codzienności wypowiada się Autorka niniejszego tomiku wierszy... Otwartość:

Czy nie za daleko zabrnęliśmy w naszej otwartości? / Szczególnie pisząc o swojej miłości... zrzucając ją / brutalnie z piedestału / do internetowego Tartaru? //

Dzisiaj jak i kiedyś, w każdym miejscu i o każdym miejscu można było napisać wiersz. W każdym czasie i o każdym czasie można było wiersze pisać. I mógł to być każdy zapis, który piszący uznał za formę wyznania... od klasycznej fraszki, safickiej strofy, sonetu czy ody, po zapisy wolnego wiersza, który rządzi się dzisiaj swoimi niekwestionowanymi najoryginalniejszymi prawami. Regułą zapisu wiersza tu i teraz jest bowiem brak reguł w „wizji artysty”: „wszystko jest poezją”, więc „każdy jest poetą”. Poetą jest ten, który tworzy, ale też odtwarza światy na wzór czy podobieństwo... Ten, który pisze swoje poematy czy ballady, i ten od haiku czy *carmina figurata*; albo ten, któremu spod pióra albo klawiatury wyłania się „strumień świadomości” niekontrolowany a jednak świadomy potok słów układający się w rytm, głos, muzykę wiersza... Pożądanym jest w nim sens, logiczny myślny ciąg, ale to też niekoniecznie... Surrealistyczny bowiem obraz albo zdumiewająca abstrakcja też staje się dziełem sztuki przecież... Wszyscy mówimy prozą (truzizm), a niektórzy nawet piszą wiersze (też banał) ...

Tak, tak, bo wszystko sprowadza się jednak do akcentu na wiersz! Czy odnalezienie własnego akcentu w wierszach poetki pomoże Ci wydobyć ich ukryte znaczenia, odstąpić piękne obrazy, sformułować własne idee, ponazywać emocje, zatrzymać impresję chwili?... Jeśli nie, to poczytaj raz jeszcze tomik *Wierszem przebij śniegi*, Barbary Sowińskiej-Adamczyk i odkryj jego urodę. W przestrzeń i czas wiersza wchodzi się powoli...

Barbara Sowińska Adamczyk, *Wierszem przebij śniegi*, seria: akcent, Wyd. hogben, Szczecin 2023



Aneta Gawriłow

Lotna substancja

seria:akcent



Drugie spotkanie sezonu – odbędzie się w ostatni czwartek października, czyli 26. 10. 2023 r., jak zawsze o godzinie 17. 30 w Sali multimedialnej 106. Będzie to 93. wieczór, a w nim promocja książki Anety Gawriłow, *Lotna substancja*. Poetka działa w szczecińskim oddziale Związku Literatów Polskich.

Akcenty nielotne w substancji słowa jakże lotnej...

*Jest więc taki świat
Nad którym los sprawuję niezależny?
Czas, który wiąże łańcuchami znaków?
Istnienie na mój rozkaz nieustanne?
Radość pisania
Możliwość utrwalania (...)*

Wisława Szymborska

WYCISZENIE... to pełne wymiarów słowo wprowadza mnie w aurę Krainy Łagodności, tym razem pełnej barw przewrotnie zamkniętych w... czarno-białej przestrzeni 18 fotografii dopowiadających czytany tom wierszy. Paradoks!

A ja po raz osiemdziesiąty i trzeci, wpisywany w serię: akcent, i niezliczony też w czytelniczej rzeczywistości, przekraczam próg tego cudzego świata. Wchodzę w nieświadomości ciszy i zniżam głos... uspokojenie... blask i cień przefiltrowane przez Czas, w którym przeszłość jest wciąż teraźniejszością a ...wspomnienie człapie / noga za nogą / w przyszłość nieznaną / nieprzeszłość znaną. Tak... właśnie goszczę na zaproszenie Autorki, Anety Gawriłow, w jej nowym tomie wierszy *Lotna substancja*. Dzielę z nią pospołu jej „radość pisania” a moją czytania/odczytywania. Towarzyszą mi w tej radości najznakomitsi – mistrzyni i mistrzowie od wiersza i słowa – Wisława Szymborska, którą poprosiłam o motto;

Norwid, co wie dzie poetów poprzez labirynty swoich literackich przemyśleń: *Ponad wszystkie wasze uroki, / Ty! Poezjo i ty Wymowo, / Jeden – wiecznie będzie wysoki: / Odpowiednie dać rzeczy – słowo!*

Leśmian jest zaproszony niejako z pokrewieństwa ducha i materii, gdyż z jednego źródła piją Poetka i Autor łąki... Mam wokół siebie wszystkich tych, którzy upewniają mnie o współodczuwaniu czasu jednakiego i miejsc z tego samego pobytu – od antyku po dzisiaj.

Dzięki, właśnie poznanej, bohaterce lirycznej z *Lotnej substancji*, wędruję po ścieżkach i gościńcach wydeptanych już a nowych przecież. Zaglądam z nią do okien wieczorów i otwieranych właśnie drzwi poranków, zamysłam się w południu łąk i budzę nocą ciemną, by posłuchać jej zwierzeń z Samotności i nie tylko...

Prześwietlam wiersz

Od pierwszego czytania zdumiewa mnie odkrywana umiejętność oryginalnego przekazu, a w nim obrazowanie w *Lotnej substancji*. Odnaleziony własny, bardzo indywidualny styl, intymny świat, wzruszające emocje. Jedyne w swoim rodzaju, osobliwy sposób oświetlenia słowa w konfiguracjach unikatowych znaczeń. Ma Poetka szczególną zdolność opisywania świata za pomocą idiosynkrazji mowy, przez co uzyskuje niepowtarzalny efekt wypowiedzi lirycznej, bowiem mowa idiosynkratyczna to zasób słów charakterystycznych tylko dla tej i żadnej innej osoby. Tej jednej, jedynej, która do swojego prywatnego słownika włącza wszystko to, na co natrafia... i potrafi sformułować wypowiedź jak nikt inny. To pozwala Artystce na zorganizowanie jakże odmiennego świata. A ja próbuję podążyć za nią.

Prześwietlić wiersz... to przeczytać go do dna, ale czy to możliwe? Przecież tyle kryje się już za tytułem... a tu zaraz pierwszy wers i następny... i strofa się wyróżnia, i kolejna... a do końca strony jakże daleko. Tam światło się zmienia, nowe cienie się kładą, odsłaniając skryty obraz a na nim twarz niespodziewaną... Wiersz, jak mityczny Proteusz, wiję się i zmienia w uścisku spojrzenia, przeobraża się na moich oczach w istoty coraz nowe, które wymykają się dobrze znanej intuicji, kpią z imaginacji, impulsami ulatniają się w idee... Zostają nagie słowa, które – „udają, że znaczą więcej, niż znaczą” – podpowiada mi Leśmian w swoim „Poecie”. A ja jeszcze wyławiam z jego wiersza frazę, by „ująć niepochwytność w dwa przyległe słowa” – i z ja lirycznym *stroić serce o serce...*, gdy wracam do gry w interpretację.

Czytanie *Lotnej substancji*

Tak czyta się *Lotną substancję* Anety Gawriłow. Nie wierzysz? To spróbuj powędrować za mną szlakiem dopiero co przetartym, bo moje czytanie to jak rysowanie mapy, nieudolne może, ale odkrywam nowe znaki, stawiam przydatne kierunkowskazy, objaśniam (sobie przede wszystkim) legendę symboli..., bo wtedy łatwiej poruszać się w terenie. Tyle tego. W końcu Poezja to przecież owa Kraina Łagodności (jak bieszczadzkie połoniny czy krakowskie uliczki dla Jerzego Harasymowicza i nie tylko, bo Autorka też nimi zauroczona). Także Kraina WYCISZENIA wciąż jeszcze nieopisana do końca. Stąd każda wędrująca po jej traktach poetka ma coś do dodania, odkrycia, zapisania. Aneta Gawriłow robi to z pasją i wprawą, a jednocześnie ze subtelną wnikliwością badaczki materii – stałej, płynnej czy lotnej. Swoje doświadczenia z przestrzeni HAIKU – z dyscypliną wersów, wyczuciem

impresji chwili, kondensacją słów – skutecznie przenosi do wiersza wolnego, gdzie swobodnie i według jej woli perfekcyjnie toczą się zdania w wyważonych wersach, rozkwitają strofy, dynamizują emocje. Wolna myśl rozwija skrzydła, w podmuchu z nasionami dmuchawca rozsypuje się na czarnym tle fotografii w oczekujące na nią natchnienia, by wrócić znowu do wiersza. Jest wiersz – już wspólny, przefiltrowany przez Czas cudzych uczuć, wrażeń, doświadczeń czy przeżytych zdarzeń, odbity w lustrze wyobraźni i zapisany wyszukany zdaniem, przez co staje się zupełnie nowym, niezwykłym – w wykreowanych ujęciach zdjęć czy słów – bytem. Dla nas dzieje się magia poezji, alchemia słowa...

Układa mi się tutaj plan dywagacji o *Lotnej substancji*, też z podpowiedzi Jana Parandowskiego

Alchemia Słowa – trzy stany skupienia materii/substancji słowa

Słowo – substancja lotna – z myśli ...w oddechu ...w skojarzeniach...w znaczeniach.

Słowo – stan płynny – to potok słów, rzeka, ale też „lanie wody”, rozmywanie sensów... Słowo – materialne – wykute: na kamiennych tablicach biblijnego Dekalogu (tu kojarzy się słowo kamień – oskarżenie: kto jest bez winy...); ...hieroglifami na kartuszach egipskich piramid, zapisane na papyrusach, tabliczkach glinianych czy woskowych, wydrukowane w książce właśnie! Słowo dźwięk, wypowiedź, śpiew; hymn, pieśń, piosenka utrwalona na płycie. Echo tych stanów w wierszu **pociecha**:

a potem dał ludziom słowa / których / szelest piór spomiędzy sylab / budzi do uśmiechu

Co potrafi *Lotna substancja* Anety Gawriłow? Otóż potrafi przypomnieć nam, że mamy skrzydła. Staje się instrukcją, jak te skrzydła rozwinąć i... poszybować z pierwszym oddechem wyzwolonego z więzów słowa... A z lotu spojrzeć na nas samych, na świat i zobaczyć go takim, jakim jest naprawdę, a nie tylko ten w okienku smartfonu czy w karykaturalnym obrazie dezinformacji wszechobecnej. Na „radość pisania / możliwość utrwalania” noblistki dopowiada Aneta Gawriłow swoją **historię modyfikacji**:
historia modyfikacji to historia myśli / zapis chwili / przeglądającej się w lustrze wieczności / to wielka odpowiedzialność zostawić / słowa w określonym porządku / i interlinie / one / jednym przykładają do ust palec milczenia / innym szept wzmacniają do krzyku // pada za oknem / w świecie / który nie wie nic o walce / trwającej na kartce //

Aktu zamiany substancji lotnej w materialną dokonuje liryczna alchemiczka w wierszu pierwsze, ujawniając, co się może na tej kartce dzieć...

później tej kartki złożenie / w pól / bo przecież to przywitanie / po długim nieznaniu / niedługie / być może / miejsca wystarczy / i na złożonej we czworo / (...) odchrząkiwanie przecinków / i zbyt wielu spacji / które wolno spływały / z pióra //

Słowa kluczowe, czyli wytyczanie szlaku...

Odczytywanie mapy *Lotnej substancji* to swoiste rozszyfrowywanie tajemnicy wiersza, którego wierzchnia szata skrywa dopiero warstwy ulotne, czyli ducha. Słowa kluczowe to akcenty na te symboliczne znaczenia. Materia pisanego, czyli warsztat: styl, język, idee – gdzie wprost wcale nie jest wprost; znać wcale nie oznacza tego, co nam się wydaje, że wiemy, tylko co odczuwa podmiot liryczny; zbity dotyk nie oznacza rozbitego czucia, lecz objaśnia zamianę odniesień technologii do emocji... Zabawa, gra słów w wierszu **zbi-**

ty dotyk:

zachwycający jest / szybki serwis smartfonów, w których wszystko można wymienić – pamięć, książkę kontaktów, baterię, wiadomości...

i pointa zaskakująca:

zbity dotyk – wymienimy // gdybym tak / ja / była wszechstronnie naprawiona / może wtedy zechciałbyś mnie / nosić / w kieszeni na sercu //

Także panorama to nie tylko przestrzeń, a także pracownia, np. alchemika, w **panoramie firm:**

nad nią słowa / od metalu piękniejsze / i lżejsze / (...) / wśród starych dębów / kamienny warsztat kowalski / w nim od świtu i do świtu / wykukam swoje / JESTEM / ale mi się ciągle podwija / na brzegu //

Ot i mamy całą symbolikę bytu i bycia – Życie w świecie dezinformacji, która przesącza się i do wiersza... Poetka odsłania ten proces w wersach, a w nich inwersja, przerzutnia, przestawienie znaczeń, zmiana kontekstu, wszechobecny kontrast aż do oksymoronu włącznie, paradoks, gry słowne, powtórzenia i nieoczekiwane pointy, niedopowiedzenia czy długi na stronę zatrzymany oddech (w wierszu ból) tworzą poetycki stan skupienia, wielowymiarowy w swojej fizyczności zapisu treści... płynny w idei przesłania. Charakterystyczne są tytuły z czasownikami w osobowej formie trybu rozkazującego: zaczekaj, odwróć albo oznajmujące zdarza mi się, cierpisz, został albo **Zwieczorniało**. One to tylko echa rysowanego tuszem wyimaginowanego świata... Ten prawdziwy, ukryty w głębi doświadczenia twórczyni oraz odbiorcy, czeka na penetrację i interpretację...

Potrzebna mapa? Może tak, bo ja chętnie z takowych korzystam i nie są to GPS-y, ale stare znajome, mapy-książki, które z pomocą antycznej *mimesis* ilustrują rzeźbę znanego nam terenu, a który coraz nieudolniej zatrzymujemy w kadrze naszej wyobraźni. Dlatego takich map rysowanych wierszem nam trzeba, bo rządzą w nim prawa: prawa fizyki i prawa poezji (wciąż jeszcze mowy uczuć (na szczęście!). Te są niezmiennie, chociaż nieustannie modyfikowane, dlatego mogą dzisiaj łączyć to, co materialne z tym, co płynne czy lotne, by powstawał kolejny wiersz.

W naturalny sposób oswaja Poetka swoją przestrzeń, a w niej czas podzielony na pory roku, pory dnia – otoczenie materializuje się w wyznaniu i umyka w mglistą sferę snu, gdzie króluje noc i samotność. Samotność – to nic-mysł, która się przędzie w osnowie poetyckiej narracji *Lotnej substancji*, pojawia się i znika pomiędzy wierszami, obrazami czy prozą rozdziałów. Podział na rozdziały też wprowadza swoistą kompozycję tomu, bardziej podporządkowaną koncepcji Czasu czy emocji niż podziałowi formalnemu utworów... Rozdział I **Już i w astronomii** prozą ujawnia refleksję (...)
Życie pcha się w swej naturalnej postaci. Oby znajdować w tym pociechę, powody do uśmiechu. Sens.

Po drodze przez Lotną substancję prowadzą mnie kolejne drogowskazy rozdziałów: *Ze środy*, *Cykoria podróżnik*, *Maszyna do życia*, *Po nocy na świecie zimno* czy *Chyli się dzień ku zachodowi*, bym w ostatnim wierszu tomu mogła odkryć gorzką prawdę chwili... Życie to ruletka? Nieuchwytny los? A może jednak życie jest snem, jak u Calderona albo u Szekspira? Bo u Autorki HAIKU rozdział IV tak się jawi:

Zwieczorniało. *Noce tylko krótkie jakoś i sen prędkonogi... Ale niech śni się, niech skrzy pod powiekami! Może i tym razem zabierze mnie Morfeusz w krainy, z których wracać się nie chce? I tobie niech uchyli rąbka dobrych marzeń, niech wplata opalizującą kanwę między szczeble pamięci, niech tka się obraz za obrazem...*

Czysta poezja, prawda? A jest tego więcej!

Mistrzynie „alchemii słowa” ujawnia tajniki warsztatu... niewidzialne stają się widzialne, sympatyczny atrament uczuć pod wpływem ciepłych emocji czytającego odśłania tajemnice, ukryte kształty i znaczenia.

Pracownia „alchemii słowa” nie ma ścian, ograniczeń, lotne substancje dla swoich metamorfoz muszą mieć nieograniczoną przestrzeń i czas...żywoty wody i ziemi, ognia i powietrza muszą wchodzić ze sobą w swobodne

konfiguracje, bo taka jest ich natura i kolej rzeczy. W pracowni, gdzie dzieje się alchemia, zwyczajne staje się niecodzienne. Tak, tak – dzieje się niecodzienna codzienność – to przepis na wiersz Anety Gawriłow. Iluminacja. Urzeczenie codziennością podnosi ją do rangi lejtmotywu. Pory dnia, pory roku po równo uprzywilejowane... z nich konstrukcja **Maszyny do życia...** a w niej owe poranki i wieczory, wiosny i zimy... Cisza jest pełna dźwięku a krzyk niknie w oczekiwaniu na... Uroda przyrody dominuje, stąd fauna i flora przebogata w gatunki ptaków: ukochane żurawie, gęsi, kruki, wrony, gołębie, mewy, sroki i łabędź niemy, któremu lis uśmiercił żonę; zwierzęta: wiewiórka, ruda kotka Miła, pies-przyjaciel na zawsze – po tej i tamtej stronie Cienia... uwieczniony w wierszach na **brzegu jeziora** czy **święty mojego dzieciństwa**
stary pies / studnia tajemnic / oaza cierpliwości / źródło miłości / świętość aż po koniec ogona //

Powtarzalne i wieloznaczne w swoim bycie lirycznym – jesiony, chabry, maki, osty i inne polne kwiaty, zioła, np. cykoria podróżnik, jabłka a z nich jabłkowy, jabłczany, jabłecznik...

Zjawiska przyrody – wielokrotny motyw: **wiatr**

wieczny wędrowiec / po kieszeniach ukryte ma słowa / strzępki tęsknot / i nasiona dmuchawców /

albo

szumi wiatr rozdarty o ostre łodygi ostów / płatki maku spadają wprost pod głowę //

Słowo klucz – szron! Zachwyciło mnie wyrażenie Leśmiana godne – *przekreska szronu* w wierszu **ranek**:

piękne barwy wschodu przy niebie / od złota po heban / tylko u samego dołu srebrna przekreska szronu / obrazek przez szyby grzeje serce / bo zimno w galerii świata / pomieszkanie wysokie / gołębie gniazdo w jesionie //

Czy trzeba więcej? W **pełni szronu** powraca motyw jasnej i ciemnej strony księżycy jak u Jerzego Harasymowicza: „Rzeczywiście / tak jak księżyc / ludzie znajdą mnie / tylko z jednej / jesiennej strony”. A u Anety Gawriłow tak: *jaśniej / księżyc długich nocy / w pełni szronu / mami złudzeniem / bliskości i światła //* *po mojej stronie ciemność / twarz samotnego wędrowca / tym większa / im więcej rozpaczy w tęsknocie //*

Inne klucze? Są gwiazdy jak koty, jest peleryna niewidka w wierszu **peleryna** *jeżeli zdążę / skroję z niej pelerynę niewidkę / i stanę u wezgłowia / marzę //*

Albo w utworze **zakładnicy**

zakładnicy wrażliwości / skryci za filarami dni / w pelerynach niewidkach z cienia / zaklinają rzeczywistość / niech inni okażą się ludźmi //

Czy trzeba objaśniać taką niewidoczność?

Obecny pośród rzeczy ważny motyw sukienki – w szafie sukienki /
niepotrzebne

/ jak ja / – powracający w wierszach. A mnie znowu nie sposób oprzeć się kolejnemu przywołaniu Wisławy Szymborskiej z jej fotografiami czy sukienkami: „Mój wyścig z suknią nadal trwa (...) A jakby ona chciała przeżyć.” (*Muzeum*), z fascynacją magii przedmiotów nie tylko z okazji *Urodzin*: „Tyle naraz stron świata ze wszystkich stron świata”. U Anety Gawriłow ten sam zachwyt nad odbitym światłem, cieniem w parku, samotnością jak elektron, naturą jak parawan... i ludzi spieszących za parawan codzienności, miejsca bezpieczne, pełne przyjaznych istot... ptaki, kwiaty, drzewa, także ci „inni” ze spotęgowaną wrażliwością – osoby niepełnosprawne.

Natura – to nie tylko ogród, las, park, łąka – one wszystkie są eksponatami w tej samej pracowni alchemiczki, kustoszki w muzeum dobrych chwil tego tomu. Alter ego Autorki dyskretne, ale mocno osadzone w przestrzeni, w której dokonują się przeobrażenia substancji poetyckiej, bo ta dzień i noc ewoluuje, zmienia stany skupienia; czasem nieoczekiwane próbki wybuchają (bezpiecznie!) tęczowym ogniem natchnienia, by za moment znowu jarzył się spokojny płomyk myśli krystalizujących się w słowa. Z nich wyłaniają się wizje czasu minionego, oświetlane są zakamarki, w których odpoczywa już przeszłość... jednak w światłach i cieniach rządzi codzienność. Trzeba zastrzec jednak, że nie trywialna ...u Poetki nic nie jest takie, jakim się wydaje w doświadczanej rzeczywistości.

Słowa obok obrazów...

Zdjęcia to osobny rozdział ulotności nieulotnej. Barwne jest czarno-białe a monochromatyczna fotografia emanuje kolorami. Zdjęcie jest bowiem u Anety Gawriłow osobnym wierszem i wcale nie przypadkiem jest ono właśnie czarno-białe. To tylko inny zapis widzenia tego samego świata – linie, kreski, kontury, kształty – zbliżenia i perspektywa pozwalają Autorce narysować piórkiem spojrzenia zamieniającego się w piksele... ulotność dmuchawca, „miriady gwiazd” rzuconych na wodę przez słońce... czy policzyć z dokładnością mikroskopową słoje drzewa w ruletce, w którą gra z nami los. A te parki zamglone rozmytym zmierzchem, horyzonty zatrzymane w kadrze oddechu... prześwietlenia obłoków.

Takie cuda tylko w pracowni alchemiczki wiersza... czarno-białe obrazy pośród wersów lśnią kolorami liści jesionu, maków, chabrów, puchem mniszka czy przydrożnych ostów albo legendą cykorii podróżnika (tutaj znowu powraca wspomnienie z *Przemian* Leśmiana – maków, chabrów, ostów czy mgieł). Czasem rudą kitką wiewiórki albo kruczo-wronią czernią.

Wrażliwość postrzegania jest u poetki fotografki wielowarstwowa – zwielokrotniona wysublimowanym zmysłem obserwacji szczegółu najdrobniejszego – kropki, kreski, punktu, pyłku... jak na obrazach stargardzkiego mistrza pędzelka, Edwarda Siekierzyńskiego, tak są u Anety Gawriłow zauważone i zapisane piórkiem niuanse znaczeń, drgnienia myśli, po wielokroć... przypomnienie *sobie / niebieskiego motyla / co niespodzianie / przysiadł mi / na myśl.*

Szepty odnajdywanych słów, by wejść w zdumione sąsiedztwem frazy, konfiguracje point czy w melodię ciszy... i to na kartce niekoniecznie białej, ale właśnie écru.

I magia miejsca pomiędzy słowem a obrazem

Urzekła mnie magia miejsca wykreowanego w Lotnej substancji. Świat ujęty na czarno-białych zdjęciach jest odbiciem oszczędności środków stylistycznych, ale to tylko pozór, gdyż owo obrazowanie jest precyzyjnie przemyślane, dopracowane w szczególności właśnie, bogate w dyskretne metafory, które zaskakują swoją obecnością znienacka, porównania niebanalne zatrzymują uwagę, dominują personifikacje wsparte aluzjami, kontrastami, odesłaniami do wrażeń czy emocji, lubią się neologizmy z epitetami tyleż słonecznymi, co wędrującymi po wieczornych parkach, po sypialniach nocą, pełne domysłów wymykających się spod kontroli wyobraźni, spoufalające się z nocą. Pośród codzienności a wspomnieniem/przeszłością są granice ulotne, obcowanie przedmiotów, pamiątek...

rzeczy opuszczone:

jest bezruch i cisza / tyka tylko nadal / ulubiony zegarek / do którego nie ma już ręki //

albo fotografia w wierszu **tamta**

nie rozpoznaję siebie / w kobiecie / na pełnoletniej od dawna fotografii //

Bliskość – także ta erotyczna... Subtelny erotyk *rosi się* i personifikacja słowika:

podstuchuje nas słowik / pochwyczone westchnienia / powtarza do rana /
Rozczarowanie ludźmi równie ulotne, co gorzka pamięć o nim trwała... w wierszu **zasypianie**, a ten jak piosenka (dlatego zachowałam strofę, by wybrzmiała próbka melodii całego wiersza):

roztrzaskam się w łupinie szarych dni

przyjaciel poszedł każdy w swoją stronę

zlizuję z moich palców gwiazdny pył

z czarnego kruka się przemieniam w zwykłą wronę

Nieuchwytnie są dla *ja* lirycznego uczucia, ale może je z abstrakcji wprowadzić w byt materialny za pomocą słów, co czyni:

czuję wtedy / poza słowami / wszystko // czego nie uchwyci język / i biorę

dla siebie //

Wątki osobiste, dotyki, smaki, wzruszenia, zapatrzenia... Gęsto od nich. Bohaterka liryczna bowiem czerpie z bogatego bagażu doświadczeń samej Autorki... I tu znowu Szymborska przychodzi mi w sukurs swoją frazą: „Tyle wiemy o sobie, ile nas sprawdzono...” Tymczasem *alter ego* Poetki wyznaje w **muzeum dobrych chwil**:

*marzy mi się
muzeum dobrych chwil
z biletami nawet za duże pieniądze
odwiedzałabym sale
w których moje psy i koty
przychodzą na wołanie
od czasu do czasu patrzyłabym
jak w niedzielny ranek
kreślę pod gruszą ósemkę
swoim niebieskim rowerkiem
i wciąż wzruszałby mnie
pierwszy uśmiech syna*

I jeszcze ta niespodziewana, umieszczona nietypowo, przekornie dedykacja na stronie 22. i 23., która mile zaskakuje: ...tutaj lotna substancja myśli – zamienia się w słowo dla Ciebie... I piórko spod ręki Autorki tuszem narysowane. Taka miniatura intymności zaproszenia. Dla Ciebie, Czytelniczko/ Czytelniku – w ulotnie nieulotną przestrzeń poetyckiego tomu zaprasza Autorka i zaświadcza, że stałaś się albo stałeś – szczęśliwym gościem magicznego świata Poetek i Poetów: „Jest więc taki świat, Nad którym los sprawuję niezależny? Czas, który wiążę łańcuchami znaków? Istnienie na mój rozkaz nieustanne?”

Aneta Gawriłow zaś zatrzymuje Twoją uwagę ulotnym słowem **zaczekaj**
tyle ci pragnę / powiedzieć // drży cisza / w której kształtuje się / słowo //

**Aneta Gawriłow, Lotna substancja, ZLP seria:akcent, Wyd. hogben,
Szczecin 2023**



Trzecie spotkanie w 14. sezonie wieczorów z cyklu W PAŁACU *literac-*ko odbędzie się 16 listopada 2023 roku, oczywiście o godzinie 17.30 w sali multimedialnej w Pałacu Młodzieży. Na 94. spotkaniu swoją drugą książkę poetycką *Wierszem życie napisać* zaprezentuje poetka ze szczecińskiego ZLP, Barbara Moraczewska-Jankowska.

Akcent na życie czy na wiersz? A może właśnie na sens obu?

Cóż wiersz? Słowa, słowa, słowa... z akcentem lub bez (staranność mowy!), wersy długie, z heksametrem włącznie albo krótkie jak fraszka

czy epitafium... W nich sylaby policzone, obecnie częściej nie; spontaniczny potok słów w wersach, zdaniach, strofach... albo nie. Żmudna praca. Harmonia myśli w nim lub *cena zapisana chaosem, bo w skorupach chaosu / krucha trwałość / wypełniona czasem...* Och, ta nieustająca gonitwa za sensem, symbolem, ideą...

I tak niespodziewanie pisze się definicja naszej codzienności, życiem zwaną. I tylko zamyślenie: na ile uświadamiamy sobie, jak sami piszemy to życie? Wierszem, a może prozą? Tworzymy z niego heroiczny epos czy telenowelę? Próbujemy wyśpiewać w lirycznej balladzie czy zamieniamy w tekst rodem z disco polo? A może sięgamy czasem do filozofii Wschodu, gdy na monitorze pojawia się japońskie haiku?

Tak, pytania, pytania, pytania... o akcent na życie czy na wiersz? Na ile ten nasz – założmy, że poetycki – zapis oryginalnym aktem twórczym się staje, a na ile marną imitacją innego wiersza... a może czyjegoś życia?

Poetka poszukuje siebie. Pisze wiersze – odbicia lustrzane swojej codzienności.

Rzeczywistość = czas + przestrzeń + liryczne ja. Świat przedstawiony w wierszu to fakt czy tylko *mimesis*? A jeśli to *Nemesis*?

A może to iskra wyobraźni rozpala obraz, który zapłonie w wierszu protestem:

we mgle czerwone maki krwi

rozrzucone na zgliszczach

skulone płatki snów

lub rozplynie się tylko między wersami jak *mgły wojny*?

Barbara Moraczewska-Jankowska wydaje swój drugi tom poezji *Wierszem życie napisać*. Autorka zbioru poetyckiego DO ROZWAŻENIA nieustannie obcuje z wierszem, nagina go do swoich potrzeb, kształtuje dla swojej *licentia poetica*. Zna smak *Bezradności*:

wszystko dzieje się samo / a pisanie o tym / jest odbitą w kałuży bezradnością. Eksperymentuje z życiem ...i poszukuje jego akcentów w swoich wierszach, które do tego życia powołuje. Takie osobiste i artystyczne sprzężenie zwrotne. Ożywia bowiem myśli, zamienia je w wizje, gdzie wraz z

noblistką, Olgą Tokarczuk

buduje most pojednania

materii z duchem

wizją świata

w metafizycznym wymiarze

wyobraźni ludzkiej

niczym nieograniczonej

Materializuje marzenia i sny w *pasma mgieł ze snów i marzeń / niech się włączą w przestworzach*. I dalej
noc spięta palcami gwiazd
chroni włóczędów i eremitów
w ciemności
własny świat ucieka w sen
ten wspólny
za dnia wymyka się
z zagłębienia dłoni
rusza w pogoń
za przemijaniem rąk
Słowem zatrzymuje czas, który:
płynie w nas jak chce
ten sam
bywa chwilą albo wiecznością
Rozciąga szeroko krajobraz na przestrzeń, gdzie dzieje się przerażające ...tu
i teraz... nasze życie uwikłane w wojnę, w pandemię, w konflikty, w chorobę
czy śmierć.
Czas – poszukiwany przez poetkę razem z Proustem – to nie zawsze przy-
jemne uczucie odkrywania samego siebie i gubienie..., bo jak napisał fran-
cuski pisarz – „(...) nie możemy się wydostać na zewnątrz, on unosi nasze
myśli, słowa, pragnienia, nas samych, sam pozostając czymś nie do
znalezienia.”
A zapisywanie emocji targanych bólem, który
rozjarzony bielą dnia
uwiera i oślepia
lepką smołą
w ciszy nocy powleka oczy
czerwieni się o brzasku
pod wyschniętą powieką
– jest jeszcze trudniejsze...
Piętrzą się więc akcenty na wiersze... rozkwita heroizm i krzewi pogarda,
miłość walczy z niechęcią i nie zawsze zwycięża... Olimpijski laur nie ośladza
cudzej przegranej...
Mienią się barwne odcienie życiowej codzienności w ulubionym ogrodzie
impresjonistów. Cieszą nie tylko oko, skupiają też słowa w wierszu. Rośnie
napięcie, wydobywa je obraz zamknięty stop-klatką Autorki – obraz za
obrazem, za nim znowu obraz, pejzaże i twarze, wokół nas i pośród mijają-
cych nas zdarzeń.
Życie – w tomie Barbary Moraczewskiej-Jankowskiej – wydaje się być

symbolem bytu wielowymiarowego ... od groteski po *sacrum*. Wiersz jest przecież symbolem kryjącym symbole, bo według poetki to

parabola poezji

poezja parabol

ugięcie uległej ziemi

lepsz strona gwiazd

konstelacja Pegaza

a *Skocznia* to nie tylko *carmina figurata*, ale i „szkatułkowy wiersz” (a może tarasowy) ze słowami kryjącymi na różnych poziomach kolejne alegorie, przenośnie, niedomówienia, podteksty... otwierający wersy i strony tomu w głąb, a te kryją albo wydobywają emocje, wrażenia, wzruszenia, życiowe wzloty i upadki... ot nasze „boskie komedie”, jakich wiele! A przecież też jedyne, niepowtarzalne „Nie-Boskie” – nasze: jej, twoje, moje...

Ten poetycki autorski mikrokosmos *Wierszem życie napisać* może się dziać tu i teraz, gdy *kosmos wibruje / wiatr słowa płacze / dotyk chaosu*. Albo w odległej galaktyce o miliony świetlnych lat, gdzieś, kiedyś i nigdy..., bo poza symbolem jest też ten wiersz zapisujący chwilę:

jesteś o myśl / i świetlne lata / w opuszkach palca / zamknięty wierszem. A ta chwila

jest twoim (i moim też) – życiem... – życiem napisanym wierszem:

napisać życie wierszem / rysować na liściu dłoni / pierwszy krzyk / ostatni sen /

zapisać tę przestrzeń / wzdłuż linii życia / śladami słów / kroplami dni / nim spłyną po szybie / zapomnienia

Czy odnajdujesz już ten akcent? Na życie i na wiersz? Odpowiedz sobie, Czytelniku! I przeczytaj ponownie napisane wierszem życie...

**Barbara Moraczewska-Jankowska, *Wierszem życie napisać*, ZLP
seria:akcent, Wyd. hogben, Szczecin 2023**

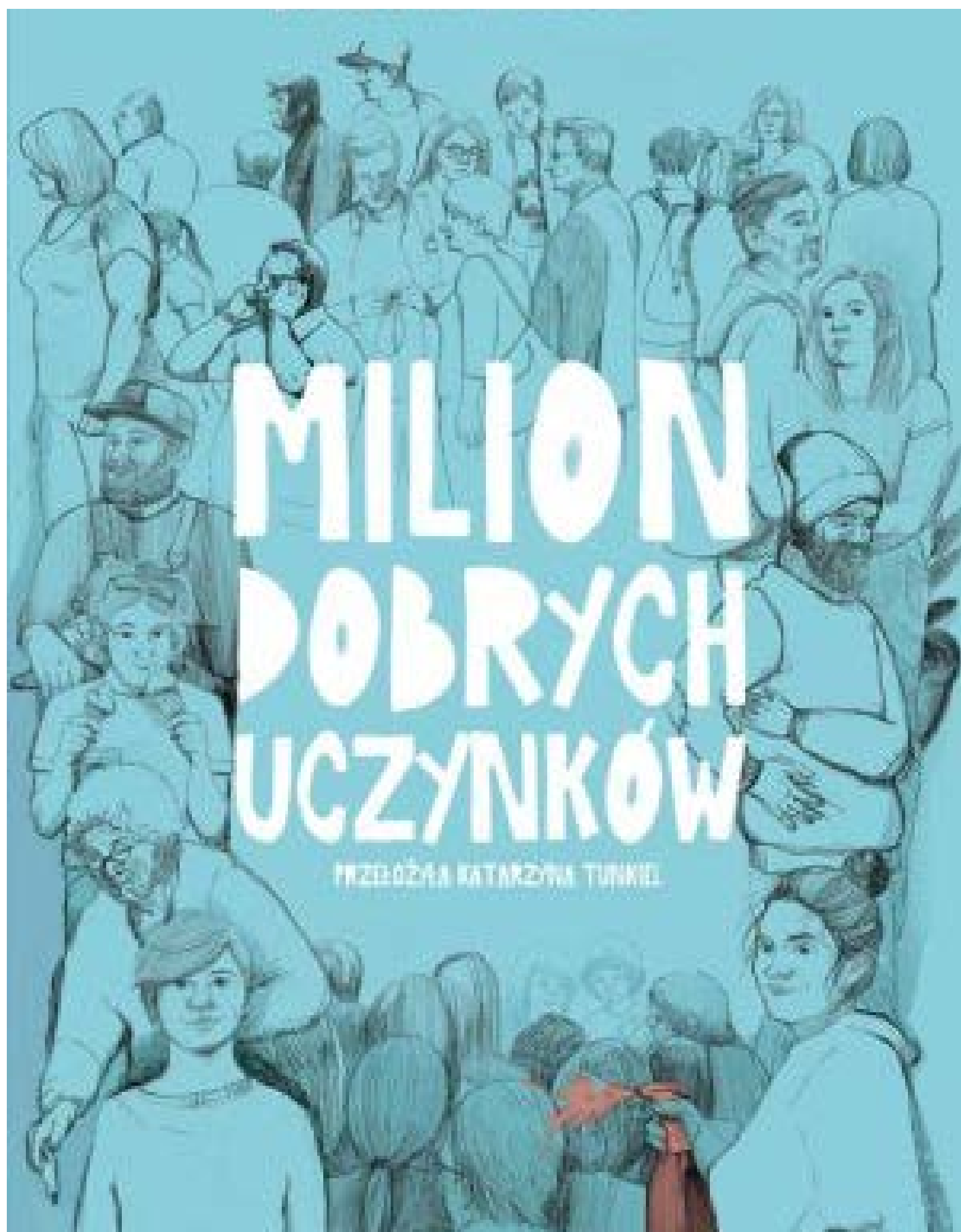
Zaproszenie na czwarty wieczór sezonu i 95. spotkanie odbędzie się 14 grudnia 2023 r. Informacja w listopadowym numerze DIALOGÓW.

Spotkania pałacowe odbywają się w ramach trwających VII Szczecińskich Promocji Literatury, projektu realizowanego przez szczeciński oddział Związku Literatów Polskich.

ZAPRASZAMY na spotkania W PAŁACU literacko! WSTĘP WOLNY!

RELAKS Z KSIĄŻKĄ

– październik 2023



Świat, w którym wszyscy ludzie pomagają sobie nawzajem byłby piękny. Dni wypełnione dobrymi uczynkami i miłymi ludźmi zamarzyły się bohaterce książki dla młodych czytelników. Ogłosiła nawet, że najmilszy mieszkaniec wioski otrzyma od niej... milion!

A wszystko zaczęło się od tego, że ...

Mama i Frank, lat 10 wygrali w loterii 24 miliony. Co teraz? Szastać na prawo i lewo? Czy żyć jak dawniej? Wiadomość szybko dociera do mieszkańców małej wioski. Koledzy, rodzina, sąsiedzi – każdy z nich liczy na pomoc. Nagle wszyscy są w potrzebie! Spełniać życzenia wszystkich? „Nie możemy pomóc każdemu.. Nie możemy pomóc całemu światu” – stwierdza mama i rozsądnie odmawia. Każdemu. Nawet własnemu synowi, któremu zamarzyło się dostatnie życie...

Czy na pewno robienie dobrych uczynków może stać się codziennością, przyzwyczajeniem? Czy plan mamy na „miłyłion” był dobry?

Kiedy po ogłoszeniu konkursu w wiosce zaczynają się dziać dziwne (ale miłe) rzeczy, Frank i Mama wyjeżdżają na krótki urlop. Tam jednak każdego dnia zaczną docierać do nich informacje jak żądza pieniądza zmienia ich sąsiadów. To naprawdę poszło za daleko! Czy są jakieś granice?

Za pieniądze i dla pieniędzy ludzie zrobią wszystko... Frank przekonuje się o tym, poznając na wyjeździe kolegę, który proponuje mu różne rozrywki, do których konieczne są ... pieniądze.

Historia Franka i jego mamy to świetny punkt wyjścia do rozmów z dziećmi. Zresztą jak sami się przekonacie, pomysłów na dyskusje jest w tej historii kilka, dzięki opisom lekcji w szkole Franka. Tutaj nauczyciele ciekawie rozmawiają z uczniami na różne ważne tematy. Polecam mądrą lekcję na temat przeklinania!

„Milion dobrych uczynków” Arnfinna Koleruda to wielokrotnie nagradzana, zaskakująca i chwilami niepokojąca powieść o znaczeniu bogactwa w naszym życiu. Niczym najlepszy norweski kryminał trzyma w napięciu do ostatniej strony: czy Frankowi uda się namówić Mamę na jakieś finansowe szaleństwo? Kto zdobędzie pieniądze? I czy ostatnie dziwne wydarzenia na pewno są tylko zbiegiem okoliczności? Pełna specyficznego norweskiego poczucia humoru powieść to świetne wprowadzenie do klimatu literatury skandynawskiej dla początkujących czytelników i czytelniczek.

Szczerze polecam lekturę!

Monika Wilczyńska
SzczecinCzyta.pl



Program Edukacji Wodnej i Żeglarskiej

Oderman Cup 2023 przechodzi do historii

Przez dwa dni marina w Trzebieży gościła uczestników tegorocznej edycji regat Oderman Cup. W sobotę, na linii startu zameldowało się 37 jednostek, które ścigały się w 5 kategoriach.

Pierwszego dnia żeglarze mieli idealne regatowe warunki. Było słonecznie, ale wietrznie i w miarę ciepło. Na Zalewie Szczecińskim mogliśmy podziwiać zaciętą rywalizację. W niedzielę pogoda nie była już tak łaskawa. Wiatr osłab i zawodnicy mieli nieco trudniejsze warunki, ale to i tak nie przeszkodziło w dokończeniu regat. Łącznie przeprowadzono 28 wyścigów.

Klasyfikacja końcowa wygląda następująco:

KWR 1

SOLOVENTA Patryk Białkowski

LISICA Adam Lisiecki

LORANIA Szymon Bosiacki

<https://data.orc.org/public/WEV.dll?action=series...>

KWR 2

DELPHIN Jacek Gerula

WILEJKA Andrzej Wróbel

TRZECI Krzysztof Dąbrowski

<https://data.orc.org/public/WEV.dll?action=series...>

OPEN II

ASSO Marek Lewenstein

GUESSWORK Janusz Skrzecz

HAFGOLAN Sebastian Chomontek

<https://data.orc.org/public/WEV.dll?action=series...>



OPEN III

MILOU Sławomir Turniak

QUANTUM Adam Praszczyk

HARRY I Henryk Kałuża

<https://data.orc.org/public/WEV.dll?action=series...>

ORC

HARRY Artur Burdziej

BRYZA 33 Jacek Romanowski

HRUBY Robert Rayski

<https://data.orc.org/public/WEV.dll?action=series...>

Gratulujemy zwycięzcom i wszystkim uczestnikom. Dziękujemy za tak liczny udział, niesamowitą atmosferę i sportową rywalizację.





Regatowa Reprezentacja Szczecina widoczna na najważniejszych regatach tego sezonu

To był bardzo dobry sezon żeglarski, życzymy sobie, aby kolejny był jeszcze lepszy. Zawodnicy Regatowej Reprezentacji Szczecina udowodnili, że w Szczecinie żeglarstwo stoi na bardzo wysokim poziomie.

Wielokrotnie stawali na podium, kilkakrotnie się o nie ocierali. Walczyli do samego końca i nie odpuszczali rywalom. Młodzi zawodnicy Regatowej Reprezentacji Szczecina kolejny rok z rzędu pokazali swoje charakterystyki i odnieśli niesamowite sukcesy w międzynarodowych i krajowych zawodach. To efekt dobrze przepracowanej zimy i ciężkich treningów przez cały rok. W październiku ubiegłego roku powołano łącznie 14 zawodników w klasach: ILCA 4, ILCA 6, ILCA 7, IQFoil, 420. Trenerem młodych żeglarzy wybrano Roberta Siluka.

Bo by móc zbierać żniwa w sezonie, młodzi żeglarze trzymają dyscyplinę treningową cały czas – zimą na zgrupowaniach w słonecznej Hiszpanii czy Włoszech, na sali treningowej w Polsce, na basenie, w trakcie podbiegu pod górkę w Parku Kasprowicza wczesną wiosną, czy od marca do października kilka razy w tygodniu trenując na wodzie. Wykorzystując własne umiejętności i sprzęt oraz wiedzę i doświadczenie trenerów i kolegów z klubów, reprezentanci RRS-u mogą pochwalić się swoimi osiągnięciami.

Nasi zawodnicy bez wątplenia stanowią czołówkę regatowców klas ILCA 6 i 7 oraz windsurfingu. W klasie olimpijskiej stawali w tym sezonie na podium aż 8 razy. I chociaż nie udało im się zakwalifikować do finałów największych zawodów jakimi były Mistrzostwa Świata Juniorów i Juniorek w klasie ILCA 6 w Dziwnowie, to i tak wielkie brawa należą się Oskarowi Sawickiemu i Maciejowi Cymermanowi, którzy znaleźli się gronie 25 zawodników reprezentujących Polskę na arenie międzynarodowej.

Sukcesami możemy pochwalić się także w klasach załogowych. Zarówno 420 jak i 470 mają bardzo dobrych zawodników, którzy wspólnymi siłami mogą wyprzedzać złota i srebra w swoich kategoriach.

Poniżej wyniki naszych zawodników w sezonie żeglarskim 2023:

Puchar PZŻ Krynica Morska

klasa IQFoil M U17: 3 miejsce – Jakub Guźlecki

klasa 470 w kategorii U21: 1 miejsce załoga: Rafał Pogorzelski i Małgorzata Górnisiewicz, 2 miejsce załoga: Joanna Cymerman i Mikołaj Bazyl



klasa ILCA 7 w kategorii U19: 3 miejsce Oskar Sawicki

Regaty ENERGA NORD CUP Gdańsk

klasa U19 ILCA 7: 1 miejsce – Marek Szczepankowski

klasa ILCA 6: 1 miejsce – Tadeusz Kubiak, 6 miejsce –

Krzysztof Olejnik, 14 miejsce – Maciej Cymerman, który skończył 14-sty

Mistrzostwa Europy Juniorów IQ Foil na Jeziorze Garda we Włoszech
4 miejsce – Kuba Guźlecki

Pucharu Polskiego Stowarzyszenia Klasy Laser w Ustce

klasa ILCA 6: 2 miejsce – Maciej Cymerman, 14 miejsce – Krzysztof Olejnik,
43 miejsce – Piotr Wójcik

klasa ILCA 7: 3 miejsce – Maksymilian Burdziej, 7 miejsce – Marek
Szczepankowski

klasa ILCA 4: 22 miejsce – Tomasz Wojtkowiak

Mistrzostw Polski w sprintach klasy ILCA

klasa ILCA 7: 1 miejsce – Maciej Cymerman, 3 miejsce – Tymoteusz Wysocki

klasa ILCA 6: 2 miejsce – Filip Jarosiewicz

Mistrzostwa Polski klas nieolimpijskich

klasa ILCA 6: 2 miejsce Tadeusz Kubiak, 3 miejsce – Filip Jarosiewicz, 6 miej-
sce – Tymoteusz Wysocki, 7 miejsce – Maksymilian Burdziej, 22 miejsce

Marek Szczepankowski, 23 miejsce – Maciej Cymerman, 25 miejsce – Filip
Miłoszewski, 26 miejsce – Krzysztof Olejnik

klasa 420: 7 miejsce – załoga Filip Miller, Max Wróbel

klasa Techno 4.0: 6 miejsce w kategorii dziewcząt – Gabriela Owsiejczuk

Mistrzostwa Świata juniorów klasy 470

kategoria do lat 21 mix: 6 miejsce – załoga Rafał Pogorzelski i Małgorzata
Górniewicz, 7 miejsce – załoga Joanna Cymerman i Mikołaj Bazyli

Mistrzostwa Polski klas olimpijskich

klasa ILCA 7: 1 miejsce – Tadeusz Kubiak, 2 miejsce (1 miejsce w U19) – Filip
Jarosiewicz, 3 miejsce – Mikołaj Silny, 3 miejsce w U19 – Mikołaj Cymerman

klasa 470: 1 miejsce w U21 i 3 miejsce w klasyfikacji generalnej – załoga
Rafał Pogorzelski i Małgorzata Górniewicz

klasa Formula Windsurfing Foil U17: 4 miejsce – Tymon Żarkowski wśród
mężczyzn, a Zuzanna Krukowska jest 7 wśród kobiet; w kategorii U19, 8 miej-
sce zajął Jakub Guźlecki.



Uczniowie na pokładzie

Śladami Wielkich Wypraw – Dar Szczecina, Urtica i Zryw
Uczniowie szkół ponadpodstawowych na pokładach jednostek Centrum Żeglarskiego

Jesienne rejsy w promieniach słońca na Bałtyku, w połowie września b.r. na pokładach trzech jednostek Centrum Żeglarskiego. Tak uczestnicy Szczecińskiego Programu Edukacji Wodnej i Żeglarskiej, z pięciu Szkolnych Kół Edukacji Morskiej przy szczecińskich szkołach ponadpodstawowych, rozpoczęli nowy rok szkolny!

Warsztaty pod żaglami zorganizowane zostały przez Wydział Oświaty i Pałac Młodzieży w formie kilkudniowych rejsów szkoleniowo-edukacyjnych. W sezonie żeglarskim uczniowie szczecińskich szkół w ramach ABC Żeglarskie wzięła udział w zajęciach praktycznych na wodzie w oparciu o jednostki Centrum Żeglarskiego. Dzieci i młodzież ze SKEM od maja rok rocznie uczestniczą w zajęciach na Optymistach, Carinach, DZ-tach czy jachtach pełnomorskich. Dodatkowo każdego roku Pałac Młodzieży jako koordynator Programu organizuje tygodniowe rejsy morskie z udziałem uczniów.

W ubiegłym roku był to żaglowiec STS Kapitan Borchardt. W tym roku po długiej przerwie, Pałac Młodzieży w dniach 18-24 września, zorganizował rejsy szkoleniowe na jachtach s/y Dar Szczecina, s/y Urtica i s/y Zryw.

Uczestnicy warsztatów posmakowali morskiej przygody, morza i żagli, „prowadzili” za kołem sterowym czy rumplem samodzielnie jacht pod baczynym okiem kapitanów, czy też ich zastępców. Zadaniem uczestników było również prowadzenie dokumentacji jachtowej, w której zapisywali co godzinę pozycję, warunki pogodowe. Odnotowywali również ważne informacje, jak odejście od kei, główki portów. Każda wachta, która składała się z dwóch lub trzech uczniów (w zależności od jednostki) musiała również zmierzyć się z wachtą kambuzową i przygotować posiłki dla pozostałej części załogi. I tu kolejne doświadczenie – jak ugotować obiad, gdy jesteśmy na morzu w przechyle i na fali? Każdy z uczestników zaliczył to zadanie!

A podczas pobytu w portach trwała integracja – wspólne szantowanie przy dźwiękach gitar, gra w karty w mesie. Była też okazja do zwiedzenia miasta i Oceanarium w Stralsundzie, spacer na klify w Parku Narodowym Jasmund i po promenadzie w Świnoujściu a także wyjście na pizzę, czy lody w Trzebieży. Oprócz integracji załóg, były momenty na szkolenie z węzłów, jak również kultywowanie tradycji morskich poprzez codzienne podnoszenie o godz. 08.00 bandery na jachcie Dar Szczecina, czy oddawanie honorów i pozdrawianie stojącemu przy kei w Świnoujściu zaprzyjaźnionego



żaglowca STS Kapitan Borchardt.

Prognozy pogody zapowiadały trudne warunki, lecz Neptun i morze były życzliwe

dla uczestników. Choć co niektórzy bardzo chcieli popłynąć na Bornholm, obraliśmy kurs na Rugię i zawiniliśmy do portu Straslund, następnie Sassnitz, Świnoujścia i Trzebieży.

Łącznie młodzież SKEM na Darze Szczecina pokonała ponad 300 mil morskich, ponieważ na trasie Straslund - Sassnitz obrali kurs na północ i opłynęli Rugię. Załogi Zrywu i Urtica pokonali ponad 210 NM.

Wszyscy zdali morski egzamin. Pełni wrażeń, nowych doświadczeń i znajomości, szczęśliwie dopłynęli w niedzielę do ostatniego portu – mariny Centrum Żeglarskiego.

Ale czy to koniec... NIEEEE ! Płyniemy dalej

Monika Chmielewska

foto: Wojciecj Kaczor





Wyprawa „Bałtyk 100”

Zakończyła się kajakowa wyprawa „Bałtyk 100”, która została zorganizowana dla uczczenia setnej rocznicy uzyskania przez Polskę Niepodległości. Kajakarze przepłynęli ponad 530 km! Organizatorem wyprawy było Centrum Żeglarskie w Szczecinie.

Pierwszy etap odbył się w 2019 roku. Potem zorganizowano następne. W 2021 roku, zachodniopomorscy kajakarze z Bractwa Kajakowego „Za linię horyzontu”, dotarli do Gdańska. Potem czekali rok, bo chcieli przepłynąć kanał na Mierzei Wiślanej, który był wtedy w budowie. Po jego otwarciu, w tym roku, postanowili doплыć do końca polskiego wybrzeża, a następnie przez przekop na Mierzei Wiślanej i Zalew Wiślany doплыć do Elbląga. Razem to 111 km otwartymi akwenami.

W trakcie czterech etapów wyprawy ze Świnoujścia do Elbląga (w latach 2019-2023), uczestnicy pokonali około 531 kilometrów, z czego 480 wzdłuż polskiego wybrzeża morskiego, wplynęli do 20 portów i miejscowości. Uczestnikami wyprawy kajakowej BAŁTYK 100 byli mieszkańcy Szczecina, Goleniowa, Nowogardu, Świnoujścia i Człuchowa, tworzących Bractwo Kajakowe: Adam Czubek, Ireneusz Jażdżewski, Mirosław Jędrak, Seweryn Kacprzak, Jakub Kulik, Andrzej Szach, Dariusz Szulejko. Grupę prowadził Piotr Owczarski, instruktor kajakarstwa w Centrum Żeglarskim w Szczecinie. Pełna relacja z wyprawy Bałtyk 100 znajduje się na stronie Centrum Żeglarskiego pod linkiem: <https://centrumzeglarskie.pl/aktualnosci/aktualnosci/580-baltyk-100-epilog>



